Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 197. — ROK XXXVI.

SOBOTA

27. LIPCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Żądamy procesu!

Proces przeciw 32 polskim akademikom we Lwowie ma się odbyć w sierpniu, prokuratorja pospieszyła się z ułożeniem aktu oskarżenia, — o procesie zaś przeciw młodzieży żydowskiej, która dopuściła się zniewagi procesji katolickiej, nic dotąd nie słychać. O tym drugim procesie, o jego terminie, o ilości oskarżonych studentów — milczy się uparcie. Jakby przyjmowało się zgóry, że do tego żydowskiego procesu w Polsce dojść nie może, że proces ten byłby czyjąś obrazą, wywołałby czyjeś oburzenie... Niema w Polsce człowieka, któryby sprzeciwiał się procesowi polskich akademików, opinja publiczna polska i katolicka uważa go za konieczne następstwo zajść lwowskich. Ale nie wyobrażamy sobie, by polska sprawiedliwość działała tylko przeciw Polakom i nie przypuszczamy, by czynniki decydujące nie zdawały sobie sprawy z niebezpieczeństwa takiego jednostronnego załatwienia sprawy „zajść lwowskich".

Polskie społeczeństwo zażądało natychmiast, gdy rozesła się wieść o zniewadze, surowego śledztwa i szybkiego ukarania winowajców. Liga Katolicka parafjalna zgosiła do policji doniesienie, a cała prasa katolicka wyraziła zdumienie, że gimnazjum żydowskie nie zostało natychmiast zamknięte. Gdyby to się stało zaraz po zniewadze, nie doszłoby do demonstracyj akademickich, niestety władze nie zdobyły się ani wtedy, ani potem na żadną represję wobec żydowskiego zakładu. Był to moment bodaj najznamienniejszy w całej historji zajść lwowskich, — tem bardziej uderzający, gdy się tę pobłażliwość porówna z przetrzymywaniem kilkudziesięciu polskich akademików w areszcie śledczym. Ale w rękach policji znajduje się kilkadziesiąt podpisów naocznych świadków pod doniesieniami o żydowskiej zniewadze i sprawa tak zupełnie bez sankcji karnych zakończyć się nie może. Do zeznań tych dołącza się świadectwo biskupów, nad którem także nie można przejść do porządku dziennego. Trudno, może być to przyjaciołom żydów bardzo niemiłem, ale faktu zniewagi ceremonji katolickiej zaprzeczyć się nie da i z młodzieży polskiej nie można zrobić chuliganów, którzy bez powodu napadli na gimnazjum żydowskie. Proces być musi. Procesu przeciw żydowskim studentom domaga się prawo i sprawiedliwość, woła o niego katolicka opinja publiczna, zażądają go posłowie w Sejmie. Mają żydzi w Polsce różne prawa, ale prawa bezkarnego znieważania obrzędów religijnych jeszcze nie mają.

Jedną tylko mogą władze znaleźć wymówkę: oto nie zdołały wykryć sprawców profanacji. Z pośród kilkuset studentów i studentek nikt się nie przyznał do winy, a oczywiście żaden uczestnik procesji nie potrafi wskazać na tych studentów, którzy procesję znieważyli Jeśliby taki był wynik śledztwa, to tem surowiej należałoby potępić starostwo grodzkie, że nie zastosowało wobec gimnazjum represyj, by uzyskać wydanie sprawców. Musielibyśmy stwierdzić, że władze wobec żydowskiego zakładu nie spełniły swego obowiązku, gdyż nie wykryły sprawców przestępstwa, — że więc sankcja karna musi się zwrócić przeciw nim samym! Równocześnie jednak należy — choć późno — zastosować wobec gimnazjum karę ogólną, t. zn. zamknąć gimnazjum na cały rok. Jedynie usunięcie nieudolnych urzędników i zamknięcie gimnazjum mogłoby zastąpić karę sądową wobec indywidualnych sprawców, w wypadku, gdyby ci sprawcy pozostali niewykryci. Tylko takie załatwienie sprawy dałoby satysfakcję obrażonym katolikom i uspokoiłoby opinję publiczną.

Jakiś żyd-polak domaga się w „Naprzodzie" amnestji dla wypadków lwowskich. Postulat ten jest nierealnym, jak długo prokuratorja nie wygotowała aktu oskarżenia przeciw żydowskim studentom. Amnestja zastosowana tylko wobec polskich akademików oznaczałaby ustalenie przez władze winy tylko po stronie polskiej i dlatego jest nie do przyjęcia. Rozumiemy dobrze, że żydzi pragną załatwienia sprawy bez procesu, bo chcą uniknąć omawiania zniewagi procesji, ale sprawiedliwość i godność katolików polskich wymagają, by zajścia lwowskie zostały wyświetlone przed sądem i sprawcy — gdzie oni są — ukarani.

Proces wytoczony tylko polskim akademikom przyniesie szkodę tylko władzom i żydom.

Gdyby nam chodziło o agitację antysemicką i antyrządową, to powinibyśmy sobie życzyć takiego błędu ze strony rządu, jakim byłoby jednostronne wystąpienie przeciw polskiej młodzieży. Ale chodzi nam o interes państwa; dlatego przestrzegamy przed błędem, bardzo przestrzegamy!

ax.

Uroczysta procesja w Watykanie.

Warszawa 25/7 (Tel. wł.). Na czwartek była zapowiedziana **procesja**, podczas której Papież **po raz pierwszy od długich lat ma wyjść na plac św. Piotra.**

Według tych zapowiedzi procesja będzie miała charakter **bardzo uroczysty.** Papież wydał zarządzenia, aby **od godziny 7 wieczorem do 7.30 dzwony wszystkich kościołów w Rzymie dzwoniły bez przerwy.** — Na plac św. Piotra będą wpuszczani wierni **tylko za specjalnemi zaproszeniami.**

Wyjście Ojca św. na plac św. Piotra **nie będzie równoznacznem z opuszczeniem przez Niego Watykanu,** który przez czas zatargu z Wołchami papieże uważali za dobrowolne więzienie.

Plac św. Piotra mieści się bowiem obecnie **w obrębie państwa katykańskiego.**

Kiedy Papież opuści Watykan **nie wiadomo,** jakkolwiek czynione są w tym kierunku przygotowania. Wykończany jest obecnie **specjalny pociąg dla Ojca św.** Za parę dni będzie rozpoczęta budowa **dworca watykańskiego,** którego duży salon będzie przeznaczony dla Ojca św. i monarchów, przybywających z wizytą do Watykanu. Dwie boczne sale dworca kolejowego będą przeznaczone dla dygnitarzy dworu papieskiego oraz dla korpusu dyplomatycznego. Poza budynkiem głównym dworzec będzie miał boczne skrzydła, przeznaczone dla obsługi kolejowej oraz żandarmerji i specjalnej gwardji.

Lwów, 25. 7. (PAT). Onegdaj przy rozbieraniu pocisku armatniego przez pastucha na pastwisku Sewery pow. Zborów, **granat eksplodował kładąc trupem 6 chłopców wiejskich w wieku od 7 do 18 lat, raniąc ciężko dwóch.** Eksplozję pocisku spowodował zabity Ilko Chałaj, który przyniósł na pastwisko znaleziony pocisk i **rozbierając go spowodował eksplozję.**

Proces Ulitza w Katowicach

Czy można zbadać autentyczność podpisu? — Gdzie się podział oryginał?

Wdrugim dniu procesu b. pos. Ulitza zeznawał najpierw komisarz policji **Brodniewicz,** nie wnosząc do sprawy nic sensacyjnego. Kapitan **Ignasiński z P. K. U.** w Królewskiej Hucie. przedstawiał rozmiary dezercji na Śląsku.

Następnie na wezwanie przewodniczącego Ulitz złożył na specjalnym blankiecie kilka podpisów, któremi zajęli się rzeczoznawcy, porównywując je z podpisem Ulitza na kompromitującym dokumencie. Rzeczoznawca **Krull** oświadczył kategorycznie, że podpis na zaświadczeniu Białuchy pochodzi z ręki Ulitza. Natomiast zawezwany przez obronę p. **Kwieciński** oświadczył, że orzeczenia wydać nie może, gdyż fotografja jest źle wykonana, a podpis bardzo mały.

Świadek **Neumanówna** zaprzeczyła. jakoby pisała na maszynie zaświadczenie dla Białuchy, które potem miał podpisać Ulitz.

Dalej zeznawali dwaj urzędnicy policji niemieckiej z Nissy i Opola. Obaj twierdzili kategorycznie, iż inkryminowanego zaświadczenia wśród aktów Białuchy nie było. Była tylko karta członkostwa z „Volksbundu" w Królewskiej Hucie.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW OBRONY.

Katowice 25. 7. (PAT). Dziś o godzinie 8 rano rozpoczęła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Ulitzowi. Przesłuchano szereg świadków powołanych przez obronę, a mających stwierdzić lojalność Ulitza wobec państwa polskiego. Świadek **Krull,** naczelny redaktor „Kattowitzer Zeitung" zeznaje, że nieraz rozmawiał z Ulitzem na temat artykułów politycznych i stanowiska mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. Zaprzecza jednak, aby Ulitz miał inspirować kierunek polityczny „Kattowitzer Zeitung". Świadek **Jankowski** b. poseł na sejm śląski, daje w sposób ogólnikowy dobrą opinję o Ulitzu. Świadek **Pant** naczelny redaktor „Oberschlesischer Kurier", twierdzi, że Ulitz zawsze stał na gruncie prawa. Świadek **Machey,** b. poseł na sejm, przytacza okoliczności, mające świadczyć o lojalności Ulitza. Zeznają jeszcze kierownicy poszczególnych grup Volksbundu w tym samym duchu.

Na sali zjawia się następnie profesor uniwersytetu w Lozannie, Dr. **Bischoff,** wezwany przez obronę, a dopuszczony przez sąd jako znawca pisma. Znawcę zaprzysiężono przy pomocy znawcy języka francuskiego prof. Tymienieckiego, poczem dano mu czas na przeprowadzenie **ekspertyzy podpisu Ulitza.** Z kolei odczytano akta sprawy **Sanurmanna,** pisma zawierające charakterystykę działalności Volksbundu, oraz akty regencji opolskiej, dotyczące osiedlenia się na Śląsku opolskim Białuchy.

Prezydent Rzeczypospolitej wśród mieszczaństwa zachodniej Małopolski.

Żywiec 25/7 PAT. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Kraków o godz. 10, udając się na objazd **ośrodków przemysłowych w powiecie krakowskim.**

Następnie zwiedził **szereg miejscowości w powiecie oświęcimskim, wadowickim i żywieckim.** P. Prezydentowi towarzyszyli w podróży wojewoda Kwaśniewski, gen. Wróblewski. płk. Głogowski, radca Mościcki, mjr. Jurgielewicz, rtm. Calewski i prezydent miasta Rolle.

W SKAWINIE.

Tutaj witał p. Prezydenta gorącem przemówieniem burmistrz Skawiny **Ludwikowski.** Następnie wśród bicia dzwonów i świstu syren fabrycznych p. **Prezydent udał się do kościoła,** gdzie miejscowy **ks. Stojanowski** odprawił modły, poczem wśród pienia „Boże coś Polskę" poprzedzany przez orkiestrę orszak p. Prezydenta przeszedł ulicami miasta, udając się do **domu spółdzielczego.** Ustawione szpalery dzieci obsypywały p. Prezydenta kwiatami. We współdzielni czekiwali przybycia p. Prezydenta prezes **Dolański** i wiceprezes **Jura.**

Pierwszy przemówił **ks. Stojanowski,** następnie przemawiał prezes rady nadzorczej **Paciorek** oraz dyr. **Kostka.** Przemówienia były przyjmowane przez obecnych z aplauzem. **Po poświęceniu domu współdzielczego przez ks. Stojanowskiego** p. Prezydent przyjął **podarunek** od koła młodzieży w Sidzinie w postaci **pięknej szkatuły wykonanej w motywach ludowych, zawierającej rękawice, skarpetki i inne wyroby tynieckie.**

Po przyjęciu hołdu miejscowej ludności p. Prezydent udał się do **szamotowni największej tego rodzaju fabryki w Polsce,** którą dokładnie zwiedził. Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie, które wygłosił przedstawiciel fabryki **dr. Merz.**

Po zwiedzeniu szamotowni p. Prezydent udał się **do fabryki cykorji Francka** witany przez przedstawiciela fabryki dr. Lisieckiego. Burzliwą owację przygotowali p. Prezydentowi robotnicy i robotnice fabryki. Po zwiedzeniu ośrodka zdrowia oddanego przez fabrykę w dniu dzisiejszym, dla upamiętnienia pobytu P. Prezydenta do użytku powiatu, p. Prezydent **udał się w dalszą drogę.**

Serdeczne powitanie zgotowało p. Prezydentowi

MIASTO WADOWICE,

gdzie witała go kompanja honorowa 12 pp, władze miejskie, duchowieństwo. Podobną owację zgotowało p. Prezydentowi miasteczko Andrychów, wystawiając organizacje przysposobienia wojskowego, Z Andrychowa p. Prezydent udał się do

POWIATU ŻYWIECKIEGO.

Na granicy powiatu żywieckiego w miejscowości **Kocież** wystawiono bramę tryumfalną, gdzie zebrali się: starosta, przedstawiciele powiatu, komendant garnizonu miejscowa ludność. Po wręczeniu przez starostę albumu pamiątkowego p. Prezydenta witał ps. Walewski.

Z Kocieży p. Prezydent udał się **do Żywca,** witany przed bramą tryumfalną chlebem i solą. Powitanie p. Prezydenta w Żywcu miało niezwykle serdeczny charakter. Hołd składały **wszystkie stany i przedstawiciele ludności wiejskiej i robotniczej,** którzy wielką masą przybyli z najodleglejszych zakątków powiatu. Kulminacyjnym punktem był

HOŁD ODDANY PRZEZ LUDNOŚĆ

na specjalnem podjum urządzonem jako, apoteoza ziemiż ywieckiej w formie pięknej bramy triumfalnej, obok której stanęło około **100 kobiet i dziewcząt żywieckich** w przepięknych tutejszych starodawnych strojach. P. Prezydent zwrócił specjalną uwagę na tę apoteozę, **dłuższy czas się jej przyglądając. Hołd oddany p. Prezydentowi** przez okoliczną ludność nosił charakter niezwykle podniosły. Na rynku zebrały się **oddziały przysposobienia wojskowego,** przedstawiciele rady powiatowej, gminy żywieckiej, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, urzędnicy, cechy itd.

Pierwszy przemówił do p. Prezydenta burmistrz **Mińkiński.** W imieniu kupców i przemysłu przemówił radny miasta **Bielewicz.** Tutaj nastąpił bardzo serdeczny moment. Po przemówieniu Bielewicza przedstawiciele cechów żywieckich wręczyli p. Prezydentowi oryginalny podarunek w postaci **30 metrowej kiełbasy zrobionej z jednego kawałka.** P. Prezydent dziękował z uśmiechem serdecznie za ten **oryginalny objaw hołdu.** Następnie dziewczęta ubrane w piękne stroje żywieckie wręczyły p. Prezydentowi **lalkę w stroju mieszczki żywieckiej.**

Wśród owacyjnych okrzyków i wiwatów, bicia dzwonów p. Prezydent udał się do gmachu gimnazjum żywieckiego, gdzie nastąpiło **śniadanie** wydane przez miejscowe czynniki samorządowe.

O czem piszą inni?...

O reformę Kas Chorych.

„Słowo Polskie“ spodziewa się, że zarządzenia p. ministra Prystora w Kasach Chorych są

- „tylko wstępnym krokiem, przygotowaniem dalszych aktów, realizujących zasadniczą reformę Bo reforma Kas Chorych i ubezpieczeń społecznych wogóle stała się dziś jednem z najważniejszych zagadnień życia społecznego. A zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że tylko część zła należy zapisać na konto gospodarki socjalistycznej partji. Wiele nieprawidłowości i anomalji ma swe źródło w wadliwej organizacji ubezpieczeń. Usunięcie ich wymaga zmiany ustawodawstwa. Trzeba sobie uprzytomnić, że reforma taka jest przedsięwzięciem niezmiernie skomplikowanem, nastręcza trudności organizacyjno-prawne, finansowe i społeczne; zagadnienie ubezpieczeń społecznych w Polsce jest — jeśli idzie o jgo rozpiętość pod względem osobowym — olbrzymie: obejmuje ponad 10 miljonów osób interesowanych bezpśrednio, jako ubezpieczeni i ich rodziny“.

Do tej pory p. Prystor niczem nie dał do poznania, że zamierza przeprowadzić jakieś istotne, głębsze reformy.

Armja zdala od polityki.

Protesty przeciwko przyznaniu wojskowym prawa głosowania mnożą się. Cała prasa niezależna powinna w tej sprawie zabrać głos, by w zarodku stłumić te nieszczęsne próby rozpolitykowania armji. Zaczyna się od niewinnych pozornie wyborów do rad miejskich, ale skończyćby się musiało na wojskowych komitetach agitacyjnych i radach żołnierskich.

„Lwowski Kurjer Poranny“ pisze słusznie:

„Wojsko szarpane choćby tylko od czasu do czasu agitacją partyjną przestanie być armją, zdolną do spełnienia swych właściwych zadań. Wprost zaś podziwiać należy tych, którzy — głosząc „walkę z partyjnictwem“ — rozszerzają jego działalność poza dotychczasowe granice i wpuszczają je do wojska. Cała obłuda haseł „walki z partyjnictwem“ wychodzi tutaj na jaw. Nic więc dziwnego, że zdrowa opinja społeczeństwa zaprotestowała przeciw nowemu pomysłowi, który godzi w całość i siłę armji, a przez to i w Polskę“.

Dziennikarze przeciw napaściom prasowym.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wezwał ogół dziennikarzy, by w polemikach unikali tonu obrażającego przyzwoitość publiczną i obniżającego powagę słowa drukowanego.

Niema, niestety, dobrego przykładu „z góry“. Słynne wywiady i mowy „największego człowieka“ pojawiają się wprawdzie niezbyt często, ale w każdym razie dają publicystom „sanacyjnym“ przykład niedobry. Coprawda i po drugiej stronie są też ludzie, odsądzający przeciwników od czci i wiary.

Najbardziej jednak obniżają poziom prasy polskiej nie polemiści, lecz współpracownicy brukowych pism sensacyjnych, które jak pisze **„Polska“**

„obejść się nie mogą bez smakowitych opisów różnego rodzaju zbrodni i zboczeń oraz bez podawania innej odpowiedniej lektury mętów społecznych. Kto te opisy fabrykuje, kto jest autorem tej pornografji w samych już tytułach owych haniebnych produkcyj dziennikarskich?

Dlaczego dotąd żadna organizacja literacka czy dziennikarska nie uważała za potrzebne potępić publicznie robienia rynsztoku z prasy polskiej, mającej poza sobą świetne tradycje walki o lepsze jutro narodu?“

„Rzeczpospolita“ zajmuje się inną, bardzo ważną dla dziennikarzy kwestją, mianowicie **cenzurą.** Przytacza, co o stosunkach na Litwie pisze kowieński „Rytas“:

„Pisma, któreby były w stanie pisać krytycznie o położeniu państwa — nie mogą tego napisać. Pismom zaś przychylnym rządowi nie pozwala na to ich taktyka. W ten sposób społeczeństwo nie może wyrobić sobie opinji o całym szeregu zagadnień. Poza wiadomościami z wycenzurowanych gazet — kursują więc inne — prawdziwsze wiadomości, które słownie kursują z miasta do miasta, z ust do ust. Nie należy się przeto dziwić, że podobne wiadomości, odbywając długą podróż, w różny sposób podawane — ostatecznie odbiegają od rzeczywistych faktów“.

Dziennik kowieński dochodzi do wniosku, że instytucja cenzury nie jest pożyteczna dla państwa. Wręcz przeciwnego zdania są widocznie nasze władze, bo niedawno rozszerzyły zakres cenzury, poddając wszelkie biuletyny agencyj prasowych rygorom dekretu prasowego.

Na terenie zagranicznym.

Spór o Pechę kończy się.

Rząd czechosłowacki odpowiedział na notę rządu węgierskiego z dnia 13-go lipca w sprawie aresztowania kasjera Pechy na stacji w Hidasnemeti. Poseł czeski w Budapeszcie wręczył tę notę węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych Walko. W nocie swej Czechosłowacja zrzeka się natychmiastowego uwolnienia Pechy i jedynie protestuje przeciwko formie aresztowania oraz przeciw węgierskiej interpretacji konwencji kolejowej z roku 1926. W ten sposób rząd praski znowu się trochę cofnął z pierwotnego, zbyt kategorycznego stanowiska. Czechosłowacja stara się okazać ustępliwość. Być może, że teraz dojdzie już do polubownego załatwienia sporu.

Na Dalekim Wschodzie uspokojenie.

Narazie skończyło się na mobilizacji. Zarówno Rosja, jak Chiny wojny nie chciały i dlatego wbrew różnym alarmującym pogłoskom do rozpoczęcia operacyj wojennych nie doszło. Były wprawdzie, jak się zdaje, pod koniec ub. tygodnia jakieś małe starcia graniczne, ale to nie były planowe przygotowania do wielkiej ofenzywy, jakiej ze strony rosyjskiej oczekiwano. Jeszcze trwają aresztowania i konfiskaty, ale punkt kulminacyjny zatargu już minął. Teraz mają głos dyplomaci.

I Rosja i Chiny podpisały pakt Kelloga, mimo to w pierwszej chwili wcale nie objawiały ochoty zastosowania procedury, przewidzianej w tym układzie. Z inicjatywą pokojową wystąpiły Stany Zjednoczone. Ponieważ w Moskwie nie mają swego posła, przeto wyręczył je Briand. Zwrócił się on z wyrażeniem gotowości pośredniczenia do posła rosyjskiego w Paryżu Dowgalewskiego, a równocześnie to samo uczynił w Moskwie ambasador francuski Herbette. — W Moskwie przyjęto tę propozycję niezbyt przychylnie. Rząd bolszewicki stoi na stanowisku, że najpierw musi być przywrócony stan poprzedni, to znaczy, że Chińczycy muszą zwrócić zabraną linję kolejową. Odpowiadając Francji przypomniał Karachan, że w ultimatum z dnia 13 lipca żądał od Chin uwolnienia aresztowanych i oddania zajętej linji, a Chiny ani jednego żądania nie spełniły. Mimo to musiał Karachan zapewnić, że Sowiety gorąco pragną utrzymania pokoju. To samo oświadczył rząd nankiński, w imieniu którego minister spraw zagranicznych Wang już dwukrotnie zwracał się do Moskwy z propozycją polubownego załatwienia konfliktu. Nie pójdzie to łatwo, bo Chiny niczego cofnąć nie chcą, a Rosja czując się silniejszą, żąda całkowitej satysfakcji. Zanosi się więc na dłuższą polemikę dyplomatów i prasy obu krajów. Chiny będą udowadniać, że rząd sowiecki miał złe zamiary, że jego funkcjonarjusze prowadzili agitację rewolucyjną, zmierzającą do zamienienia Chin na jedną z republik komunistycznych. Prasa zaś sowiecka będzie zarzucać rządowi chińskiemu, że stoi na usługach kapitalistycznych imperjalistów, że uzbraja t. zw. „białogwardzistów“ rosyjskich i t. d.

Czy się oba państwa potrafią porozumieć, niewiadomo. Ale dotąd zwykle tak bywało, że operacje wojenne rozpoczynano natychmiast po zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Skoro zaś na Dalekim Wschodzie potrafiono już przeszło tydzień utrzymać ten nienormalny stan, nie będący pokojem, ale też nie będący i wojną, to zapewne wojna tym razem jeszcze nie wybuchnie. Ale jakiś ewentualny nowy konflikt przebierze miarkę cierpliwości i rozpęta burzę.

Zjazd orjentalny w Pradze.

Niedawno odbyty wspaniały zlot do Pragi czeskiej katolickiej organizacji sportowej „Orzeł“, jeszcze nie był zakończeniem urzędowego programu uroczystości św. Wacława. Bezpośrednim dalszym ciągiem uroczystości jubileuszowych, mających upamiętnić tysiąclecie męczeńskiej śmierci narodowego świętego Czechosłowacji, **będzie zwoływany na dzień 11-go sierpnia b. r. „Conventus pro studiis orientalibus“** (zjazd dla badań Wschodu). Zlot „Orła“ uwydatnił zwartość i moralną potęgę katolików czeskich, zjednoczonych dokoła jedynej w kraju organizacji, podkreślającej śmiało wobec wojowniczego antyklerykalizmu swe przywiązanie do religji i tradycji katolickiej swego kraju. Szczególnie ważnem było zjawisko, że na zlocie uwidoczniła się wielka liczba młodzieży w szeregach ludzi, śmiało podkreślających swe przywiązanie do Kościoła, obrzucanego przez tylu innych jadem nienawiści. Fakt ten dowiódł wyraźnie, że nietylko nie może być mowy o kryzysie lub osłabieniu czeskiego katolicyzmu, lecz że przeciwnie należy podziwiać niespodziewany jego rozpęd. Doniosłość zlotu w dziedzinie wewnętrznych stosunków politycznych była olbrzymia; prasa antyklerykalna nie może ukryć swego podziwu wobec tak dla niej niespodziewanego przykrego zjawiska, że w szeregach katolików jest dużo młodzieży, nie zaś sami zgrzybiali starcy i staruszki.

Zjazd dla badań Wschodu uzupełni i zakończy to, co rozpoczęto na zlocie: powinien nie tyle dla kraju ile dla zagranicy wykazać moc czeskiej nauki katolickiej. Ponadto „Conventus pro studiis orientalibus“ **ma również zastąpić projektowany w roku 1930 szósty Kongres Velehradzki, który zapewne zostanie odroczony.** Przeto zjazdowi będzie nadany charakter słowiański, co się uwidoczni w udziale delegatów wszystkich narodów słowiańskich. Zjazd głównie zamierza uwidocznić, że tradycja św. Wacława jest dalszym ciągiem tradycji św. Cyryla i Metodego, innemi słowy wykazać, że św. Wacław prowadził dalej wielkie dzieło świętych braci apostolskich. Zjazd więc będzie miał charakter wybitnie unijny.

Zaszczytne miejsce wyznaczono przybyszom z Polski: sam kongres zainicjuje biskup przemyski, ks. **Kocyłowski,** uroczystą Mszą pontyfikalną. We wtorek 13 sierpnia prof. dr. **Cichowski** wygłosi odczyt o podstawie filozoficznej teologji wschodniej, w środę zaś dnia 14 sierpnia prof. dr. **Slipyj** wygłosi odczyt o unji.

Dwa odczyty wstępne wygłoszą msgr. **d'Herbigny** na temat o ideale katolickim i życiu z modlitwy, oraz ks. prał. prof. **Grivec** o pojęciu Kościoła na Wschodzie. Z innych referatów wymienię choćby referaty prof. Vašicy o św. Wacławie, prof. Spaćila o prawosławiu i zasadzie jedności kościelnej, oraz studjum prof. Fr. Dvornika o powodach pierwszych zatargów pomiędzy Bizancjum a Rzymem.

W czwartek dnia 15 sierpnia wszyscy uczestnicy zjazdu udadzą się do Starou Boleslavla, miejsca zgonu św. Wacława, gdzie wezmą udział w kongresie eucharystycznym, na którym Mszę pontyfikalną odprawi arcybiskup ołomuniecki, ks. dr. L. Prečan, monstrancję zaś z Najśw. Sakramentem nieść będzie ks. biskup d'Herbigny prezes Instytutu Wschodniego w Rzymie.

Dr. W. Wiliński.

W 11-tą rocznicę bitwy w Szampanji.

ZJAZD HALLERCZYKÓW W POZNANIU.

Historja armji gen. Hallera, której żołnierze zjeżdżają się dziś w Poznaniu, jest w Polsce mało znaną. Częściowo dlatego, że pewne sfery starały się jej zasługi usunąć w cień, reklamując własnego bohatera, a częściowo dlatego, że „armja błękitna“ formowała się poza granicami Polski i staczała krwawe bitwy pod miejscowościami, których przeciętny Polak ani nie zna, ani wymówić nie umie. Natomiast Legjony walczyły na ziemi polskiej i utrzymywały kontakt ze społeczeństwem, które o ich bitwach było zawsze dobrze poinformowane. Warto więc z okazji zjazdu Hallerczyków w Poznaniu przytoczyć za „Weteranem“ (wydawanym przez Hallerczyków pod redakcją p. Jana Drohojowskiego w Detroit) trochę dat z pięknej historji „błękitnej armji“.

Historja ta zaczyna się właściwie już w r. 1914 Już 31 lipca 1914 r. powstał w Paryżu Komitet Wolontarjuszów Polskich. W kilka tygodni potem zgłosiło się w Pałacu Inwalidów pierwszych pięciuset ochotników polskich. 23 sierpnia ochotnicy polscy wyjechali do obozu ćwiczebnego Legji Cudzoziemskiej w **Bajonnie.** W tymże miesiącu zgłosiło się do szeregów francuskich jeszcze sześciuset ochotników. Rząd carski nie życzył sobie, by we Francji powstawała armja polska. To też Polacy walczyli początkowo w Legji Cudzoziemskiej. Pierwszą większą bitwą, którą stoczyli, była bitwa pod Arras w dniu 9 maja 1915 roku. Senat francuski na wiadomość o bohaterstwie ochotników, uczcił ich przez powstanie. — W czerwcu 1915 r. ochotnicy polscy brali udział w krwawych walkach w Szampanji.

Rząd francuski przyznał Polakom prawo przenoszenia się z Legji Cudzoziemskiej do pułków francuskich. Spowodowało to rozproszenie ochotników polskich po różnych formacjach.

Tymczasem zaczęła się w Stanach Zjednoczonych wśród tamtejszych Polaków szerzyć idea sformowania wojska polskiego. Sokoli, którzy już przed wojną światową zaznajamiali się ze sztuką wojskową, utworzyli w dniu **19 marca 1917 r. Szkołę Podchorążych** w Cambridge Springs, w Pennsylwanji. W tym samym czasie, wobec upadku caratu, rząd francuski był już skłonnym zgodzić się na utworzenie armji polskiej.

6 kwietnia Stany Zjednoczone wypowiedziały Niemcom wojnę. W tydzień później **Związek Sokołów Polskich wezwał wychodźtwo do utworzenia 100-tysięcznej armji polskiej.** Natychmiast rozpoczęła się akcja werbunkowa. Część ochotników polskich, nie mogąc doczekać się utworzenia armji polskiej, wstąpiła do pułków amerykańskich. Nareszcie jednak w dniu 4 czerwca prezydent Francji **Poincare wydał dekret o tworzeniu samodzielnej Armji Polskiej we Francji.** Organizatorem armji polskiej mianowany został generał Archinard. W Sille-le-Guilleaume założono w lipcu 1917 roku obóz, w którym formowały się pierwsze pułki polskie.

Na drugą połowę 1917 r. przypada wielka kampanja propagandowa za wstępowaniem do armji polskiej, zorganizowana przez organizacje wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych. Wybitny udział wziął w niej Paderewski. Jeszcze w roku 1917 odjechały ze Stanów pierwsze transporty ochotników polskich do Francji. Tam zaś zaczęto agitować wśród jeńców niemieckich, wyszukując wśród nich Polaków. Tę samą propagandę prowadzono później we Włoszech wśród jeńców z armji austrjackiej.

30 marca 1918 r. rząd francuski uznał Komitet Narodowy za reprezentację Polski i zapewnił mu władzę nad armją polską.

Pułki polskie bardzo długo i systematycznie szkolone nieprędko **poszły na front.** Ale jeszcze zdołały wziąć udział w wielu krwawych bitwach i okryć się sławą. Np. **1 pułk strzelców** już w czerwcu 1918 r. **walczył z Niemcami w Szampanji,** a w lipcu tegoż roku poniósł dotkliwe straty w walkach pod Reims, St. Hilaire i Bois de Raquette. 25 lipca 1918 roku pułk stracił w zabitych, rannych i zatrutych około 500 żołnierzy. Pułk ten, nazwany później 43 pułkiem strzelców kresowych, walczył w latach 1919 i 1920 bohatersko w Małopolsce Wschodniej i na Ukrainie.

8 września 1918 r. dowództwo nad armją polską objął gen. **Józef Haller.** W tym miesiącu walczyła już na froncie w Wogezach cała dywizja polska.

Zawieszenie broni (11 listopada 1918 roku) nie powstrzymało formowania i ćwiczenia armji polskiej. W kwietniu 1919 r. armję gen. Hallera zaczęto przewozić do Polski. Przybyła świetnie uzbrojona i wyćwiczona. Powstała później niż Legjony, lecz zato nie uległa katastrofie, nie rozproszyła się po niemieckich i austrjackich więzieniach i obozach koncentracyjnych, lecz triumfalnie, z bronią w ręku po pokonaniu Niemiec wróciła do Ojczyzny, by tu walczyć dalej o jej granice.

Arcybiskupstwo słowackie w Bratysławie

Według doniesień z Pragi na podstawie porozumienia rządu czechosłowackiego z nuncjaturą apostolską w Pradze zostanie utworzone arcybiskupstwo słowackie ze stolicą w Bratysławie. Arcybiskupem bratysławskim mianowano biskupa Banskiej Bystrzycy nazwiskiem Blaha.

Swięto pułkowe b. Bajończyków.

43 pułk strzelców kresowych, stacjonowany w Dubnie obchodzi w tych dniach swe doroczne święto. W b. roku miasto Paryż przesłało pułkowi sztandar, który zostanie wręczony pułkowi przez inspektora armji gen. Romera. — Francja chce w ten sposób zadokumentować swoje uznanie dla bohaterów „bajończyków“, którzy wsławili się w bojach armji francuskiej z Niemcami. Bajończycy byli jednymi z pierwszych Polaków, którzy na wieść o wojnie z Niemcami, zaciągnęli się w szeregi armji francuskiej — Pod Sillery zginął chorąży kompanji, syn historyka, Władysław Szujski. Szeregi Bajończyków rzedną. Dopiero dekret Prezydenta Republiki, wydany 4-go czerwca 1917 roku, zarządza utworzenie samodzielnej armji polskiej. Pod koniec przeto 1917 r. rozpoczęła się rekrutacja ochotników i organizowanie pułków. Bajończycy zaciągnęli się się do 1-go pułku strzelców, okrywając się nieśmiertelną sławą na polach chwały.

Pułk wrócił do Polski w 1919 roku i brał

udział w walkach z Ukraińcami i nawałą bolszewicką. Po zakończeniu wojny dawny 1-szy pułk strzelców przemianowano na 43 pułk strzelców kresowych.

Kongres urzędników samorządowych w Poznaniu

domaga się poprawy bytu.

W tych dniach — jak już donosiliśmy — odbył się w Poznaniu drugi kongres pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego. Interesującemi były dwa referaty: posła A. Pacholczyka na temat: Emerytury, ubezpieczenia społeczne i uposażenia, i drugi posła Dratwy: Pragmatyka służbowa. W wyniku obrad, kongres uchwalił następujące rezolucje:

1) Stosunki służbowe pracowników samorządowych winny być możliwie najrychlej uregulowane drogą specjalnej ustawy. 2) Koniecznem jest natychmiastowe wydanie przez rząd i zalecenie związkom komunalnym wzorowych statutów służbowych, regulujących te stosunki. 3) Kongres wzywa Radę Naczelną do przedłożenia czynnikom miarodajnym możliwie najprędzej konkretnych projektów w sprawie pragmatyki służbowej.

Związek pracowników samorządowych, powiatowych ma 97 kół, 1100 członków i obejmuje teren byłego zaboru rosyjskiego.

Co słychać w Zakopanem?

SEZON W PEŁNI.

Dopiero teraz można mówić o pełnym sezonie w Zakopanem. Ruch przyjezdnych doszedł do najwyższego natężenia, to też pociągi przychodzą stale przepełnione. Sprzyja temu panująca od dłuższego czasu piękna pogoda. Na ulicach stale rojno i gwarno, choć pobliskie letniska odebrały Zakopanemu około 4.000 gości. **W Jaszczurówce posiadającej dobrą komunikację autobusową z Zakopanem, sezon tegoroczny udał się znakomicie,** posiada bowiem poza czyściejszem powietrzem nie przesyconem kurzem, kąpiele cieplicowe o 22 st.

PRZYGOTOWANIA DO „WYŚCIGU TATRZAŃSKIEGO".

W związku z doroczną imprezą sportową, zakrojoną na międzynarodową skalę, jakim jest „Automobilowy Wyścig Tatrzański", który odbędzie się w Zakopanem w dniu 11 sierpnia na trasie Łysa Polana—Morskie Oko, na przestrzeni 10 kilometrów, rozpoczęto już prace nad przygotowaniem trybun dla widzów w dwu miejscach, oraz poszerzeniem i wyrównaniem jezdni.

NIEFORTUNNY POMYSŁ ROBÓT DROGOWYCH W SEZONIE.

Rozpoczęte w samym sezonie roboty dla ułożenia nowej nawierzchni w centrum Zakopanego na małym odcinku Krupówek, posuwają się w żółwiem tempie naprzód. Ruch kołowy obecnie został zamknięty, gdyż rozpoczęto układanie kostki granitowej. **Pomysł wybrukowania Krupówek kostką kamienną, należy uważać za całkiem chybiony.** Przy tej ulicy mieści się cały szereg hoteli i pensjonatów, gdzie huk kursujących konnych i motorowych pojazdów uniemożliwi odpoczynek przyjezdnym. pragnącym spokoju i może zmusić te przedsiębiorstwa do zamknięcia. Koszt budowy tej nawierzchni jest bardzo wysoki, gdyż wyniesie na przestrzeni od restauracji Karpowicza do Poczty, do 300.000 złotych. **Jeszcze w tym roku rozpoczną się prace nad budową drogi łączącej dworzec kolejowy w Zakopanem z Olczą przez wzgórze Antałówkę.**

TRĄBA POWIETRZNA.

Przechodnie ulicy Kościuszki w Zakopanem byli onegdaj w południe widzami ciekawego zjawiska. Oto przy zupełnie bezwietrznej pogodzie powstał na Równi Krupowej **lej powietrzny o średnicy kilkunastu metrów, który porwał i uniósł w górę kilka stogów siana na wysokość 120 metrów.** Siano spadając, zostało rozprószone na sąsiednie ulice, przypuszczano w pierwszej chwili, że powstał gdzieś w pobliżu pożar. Została zaalarmowana straż ogniowa. na szczęście alarm okazał się fałszywym. Temperatura w tym czasie wynosiła **32 stopnie celsjusza.**

Co miał powiedzieć. — Wyobraź sobie, przyjacielu, — pani Nina nazwała mnie starym osłem. — Oj! Trzeba przecież było odrazu powiedzieć jej, że masz dopiero czterdzieści lat!...

Kto miał rację? Izaak i Abraham po wielu wahaniach zdecydowali się na szczepienie ochronne, wobec szerzącej się w Anglji, epidemji ospy. Nieco zdenerwowani wchodzą do gabinetu lekarza. — Panowie przyszli do szczepienia? Wskazana ostrożność. Proszę odsłonić lewą rękę. — Na te słowa, Abraham wściekły, mówi po cichu do towarzysza: — Nie mówiłem ci, idjoto jeden? Sam się przekonałeś, że nie prawą, lecz lewą rękę należało przedtem umyć!...

Prezydent Rzeczypospolitej w Ojcowie i Rabsztynie

Z Krakowa wyjechał Prezydent we środę po południu do Ojcowa i Rabsztyna. Podróż Prezydenta odbywała się wśród ciągłych owacyj ze strony tłumów ludności, gromadzących się u bram wsi i miasteczek. **W Modlnicy,** majątku Konopki, urządzono piękny żywy obraz na wzór arcydzieła Grottgera „Kucie kos". Na granicy województwa kieleckiego, **we wsi Szyce, na** powitanie Prezydenta wyszedł wojewoda kielecki Korsak, witając Głowę Państwa w serdecznych słowach, poczem hołd złożył wójt gminy. Wreszcie witał p. Prezydenta dyrektor uniwersytetu ludowego w Szycach **Solarz.** Po powitaniach Prezydent w towarzystwie wojewody Korsaka udał się do **Ojcowa,** gdzie przy bramie triumfalnej zebrała się cała ludność, oraz bawiący w Ojcowie letnicy. Tu oczekiwali Prezydenta m. in.: minister poczt i telegr. Boerner, prezydent m. Krakowa sen. Rolle, wyżsi oficerowie z gen. Dreszerem i gen. Plisowskim na czele, dalej przedstawiciele miejscowych władz państwowych, duchowieństwa, oraz tłumy publiczności. Wśród ogólnej ciszy przemówił tu do Prezydenta plenipotent dóbr Czartoryskich **Podczaski,** wręczając Mu chleb i sól. Prezydent przeszedł ku Bramie Krakowskiej, gdzie odbył się podniosły akt uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej z okazji wybudowania przez Spółkę Drogową szosy Kraków—Ojców. W imieniu Spółki Drogowej przemówił do Prezydenta marszałek powiatowy Skrzyński. Po przemówieniu Skrzyńskiego Prezydent dokonał aktu odsłonięcia.

Zaproszony następnie przez komitet pań Dostojny Gość udał się na polanę, położoną w pobliżu dawnego traktu krakowskiego i tu wraz z otoczeniem zasiadł do stołu, podejmowany owocami. Wśród serdecznego nastroju przy dźwiękach hejnału, odegranego ze szczytów skał przez strażaków z Wieży Marjackiej, Prezydent pozostał kilkanaście minut, poczem odjechał przez Pieskową Skałę i Olkusz do Rabsztyna. **W Olkuszu** całe miasto wyległo na ulice na spotkanie Dostojnego Włodarza i tu przy bramie triumalnej przemówił burmistrz miasta Starkiewicz. **W Rabsztynie** Prezydent wziął udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę sanatorjum przeciw-gruźliczego dla dzieci. Prócz Prezydenta, jego otoczenia i świty, w uroczystości wziął m. in. udział dyr. służby zdrowia dr. Piestrzyński, oraz przedstawiciel ministerstwa oświaty dr. Ziemnowicz z Krakowa. Z okazji poświęcenia kamienia węgielnego podniosłe przemówienie wygłosił ks. biskup częstochowski Kubina, poczem wojewoda kielecki Korsak przemówił w imieniu komitetu i samorządu wojew. kieleckiego. Przy wmurowaniu aktu erekcyjnego, podpisanego przez Prezydenta, Komitet i t. p., pierwszą cegłę położył Prezydent, następnie ks. biskup Kubina i starosta olkuski Stamirowski. Szereg pieśni okolicznościowych odśpiewał chór z Sosnowca „Harfa". Po poświęceniu kamienia węgielnego, komitet pań miejscowych zaprosił Prezydenta na podwieczorek. Dostojny Gość wrócił do Krakowa o godz. 8-mej wieczorem.

—o—

Kobieta poleci przez Atlantyk

z Rzymu do Nowego Jorku i Brazylji.

Po udałym przelocie nad Atlantykiem lotników amerykańskich Williams'a i Yancey'a. którzy przylecieli z Nowego Jorku do Rzymu, powstał obecnie plan, by tę samą drogę przebyć w kierunku odwrotnym, z Rzymu do Nowego Jorku. Do tego raidu przygotowano już nawet specjalny samolot, będący największym hydroplanem, jaki kiedykolwiek zbudowano w Italji. Samolot ten posiada miejsce dla dwóch lotników i sześciu pasażerów. Odlot ma nastąpić z jeziora Bracciano, leżącego w górach Sabatyńskich na północny-zachód od Rzymu. Rzeczą najciekawszą w tym locie jest, że hydroplan ma prowadzić kobieta. a mianowicie amerykańska Włoszka Rosetta Valenti z Nowego Jorku. Hydroplan będzie wyposażony w silną stację radjową, tak, by zaraz po rozpoczęciu lotu mógł nawiązać komunikację z Nowym Jorkiem. W podróży tej weźmie udział korespondent „New York Times", w charakterze sprawozdawcy. Jeśli lot z Rzymu do Nowego Jorku powiedzie się, śmiała lotniczka podejmie dalszą podróż do San Francisco. Stąd trasa lotu będzie prowadziła do Nowego Orleanu, a potem przez Peru i Argentynę do Brazylji. Z południowej Ameryki zamierza p. Valenti wrócić do Rzymu. Cały wielki plan tej podróży ma być zrealizowany w ciągu trzech miesięcy.

—o—

Na ziemiach Polski

Urzędnicy magistratu w Grudziądzu na ławie oskarżonych.

W Sądzie Okręgowym w Grudziądzu toczy się proces przeciwko dziewięciu urzędnikom magistratu grudziądzkiego o nadużycia kasowe, jakich dokonano w trzech kasach miejskich, t. j.: w Miejskiej Kasie Głównej, Miejskiej Kasie Podatkowej i Miejskiej Kasie Oszczędności. **Nadużycia uprawiane systematycznie od roku 1923** — zostały ujawnione w marcu 1928 r.

Wszyscy oskarżeni w związku ze sprzeniewierzeniami prowadzili fałszywe księgi służące do kontroli przychodów i rozchodów. Zacierając ślady zniszczyli księgi kasowe i inne dokumenty urzędowe. Oskarżeni pokupowali sobie nieruchomości tartak, komfortowe mieszkania, samochody. **Do sprawy powołano przeszło 100 świadków.** Rozprawa potrwa kilkanaście dni.

Niemcy chcieli zatuszować nadużycia

w swej organizacji w Toruniu.

W ostatnich czasach ujawniono, że w **organizacjach niemieckich w Toruniu popełniono szereg sprzeniewierzeń, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Pomimo tak znacznej sumy sprzeniewierzonej, tutejsze **koła niemieckie starały się całą sprawę zatuszować, aby uniknąć kompromitacji.** Gdy sprawa doszła do władz sądowych zajęły się nią odpowiednie czynniki, na skutek czego aresztowano kasjera i męża zaufania niemieckich organizacyj niejakiego Thobera.

13 komunistów aresztowano w Tarnowie

Policja tarnowska aresztowała w tych dniach w jednym z hoteli 12 komunistów z **F. Haberem,** słuchaczem prawa na czele. Haber jest znanym policji komunistą. Ostatniemi czasy polecono mu urządzenie obchodu. który miał się odbyć w Tarnowie dnia 1-go sierpnia.

Na 13 aresztowanych 13 żydów.

Policja lwowska aresztowała 13 uczestników nielegalnego zebrania komunistycznego. Oto ich nazwiska: Zygm. Görtler, Goldberg Izydor, Lebewohl Samuel, Mermelstein Fryderyk, Zigamm Saul, Auder Izaak, Spiegl Hermann, Kreitmann Samuel, Blutreich Leon, Schneider Maurycy, Szkic Chaim, Widrich Hersch i Tuch Maurycy.

ZNIESIENIE POWIATU GNIEWSKIEGO PRZYJĘTE Z RADOŚCIĄ PRZEZ LUDNOŚĆ.

Jak donoszą z Bydgoszczy, projekt zniesienia powiatu gniewskiego i podzielenia go pomiędzy powiaty: tczewski, starogardzki i świecki, przyjęty został przez ludność tamtejszą z żywem zadowoleniem. gdyż koszt utrzymania władz administracyjnych przekraczał możność płatniczą mieszkańców.

W STANISŁAWOWIE WALĄ SIĘ DOMY.

Stary dom mieszkalny J. Schafera w Stanisławowie zawalił się onegdai. wskutek czego trzy osoby tam zamieszkałe zostały przygniecione gruzami i odniosły ciężkie obrażenia cielesne. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna i zajęła się wydobyciem ofiar oraz resztek urządzenia domowego.

ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH W WILNIE.

W dniach od 26 do 29 września odbędzie się w Wilnie XIII zjazd lekarzy i przyrodników polskich. W związku ze zjazdem powstał komitet organizacyjny, który zajął się m. in. przygotowaniem odpowiedniej ilości mieszkań dla członków zjazdu.

KOMISJA STWIERDZIŁA WADY I USTERKI W PROWADZENIU ZAKŁADU W KULPARKOWIE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że komisja, wysłana przez departament służby zdrowia, naskutek memorjału, złożonego przez lekarzy zakładu dla psychicznie chorych w Kulparkowie, **zbadała stosunki, panujące w tamtejszym zakładzie i stwierdziła szereg istotnych wad i usterek w prowadzeniu zakładu.** Braki te jednak są mniejsze, niż to przedstawia memorjał lekarzy i nie powinny niepokoić opinji publicznej. **Winni wszelkich przekroczeń będą pociągnięci do odpowiedzialności.**

BURZA NAD ŁODZIĄ WYRZĄDZIŁA PRZESZŁO 200 TYSIĘCY ZŁ. STRAT.

Onegdajszej nocy przeszła nad Łodzią szalona burza, która trwała 4 godziny. Z powodu ogłuszającego huku piorunów prawie nikt nie spał z mieszkańców. Pioruny padały gęsto w śródmieściu i na przedmieściach, przyczem śmierć poniosło dwoje osób. Od pioruna spaliło się kilka gospodarstw; straty wynoszą przeszło 200 tysięcy złotych.

—ooo—

Z całego świata.

Pomnik wyzwolenia narodowego w Pradze.

Budowa pomnika wyzwolenia narodowego w Pradze dobiega końca. Łączące się z tą sprawą zagadnienie komunikacyjne zostało rozwiązane przez techniczną komisję miasta Pragi. Potrzebne sumy na te budowy wyasygnował zarząd miasta i odpowiednie ministerja. Już w niedługim czasie ustali się termin odsłonięcia pomnika.

Tropikalne gorąco w Marokku.

Pisma paryskie donoszą z Marakeszu, dawnej stolicy władców Marokka, o nieprawdopodobnych wprost upałach. Temperatura w cieniu w południe doszła tam do 54 st. Nawet wśród tubylców zanotowano kilkadziesiąt wypadków porażeń słonecznych.

Fata Morgana na Morzu Północnem.

Letnicy na wyspie Helgoland zaobserwowali w dniu 18 b. m., podczas upalnego dnia, wspaniałe zjawisko przyrody. Gdy pod wieczór powietrze się ochłodziło, ukazały się na horyzoncie barwne i nadnaturalnej wielkości odbicia obrazowe wybrzeża szlezwicko-holsteinowskiego z kąpieliskami morskiemi St. Peter, Büsum i Dicksand, a także ukazały się wyspy fryzyjskie, wyspa Neuwerk. Obrazy były tego rodzaju jak fata morgana.

Wyspa Wagerooge, którą trudno widzieć przez szkła powiększające, ukazała się bardzo wyraźnie i blisko, dostrzegalna gołem okiem. Jeszcze późnym wieczorem można było oglądać to ciekawe zjawisko przyrody. Najstarsi rybacy z Helgolandu nie pamiętają tak wspaniałego zjawiska i tradycja o nich od setek lat nie wspomina.

W wózku ciągnionym przez kozły naokoło świata.

Wśród wielu przeróżnych globtrotterów, którzy corocznie przemierzają wszystkie kraje świata, jednym z ciekawszych jest Dalmatyńczyk Peter Zeljko. Człowiek ten wybrał się, — jak ze Spalato donoszą — w swoją podróż światową zaprzęgiem niezwykle oryginalnym. Dorożkę, znacznie mniejszą niż zwykle, ciągną dwa silne, tresowane kozły. Zwierzęta te chował Zeljko od maleńkości, a obecnie przed podróżą kazał podkuć. Z takim to zaprzęgiem, — przystrojonym w kolorowe chorągiewki wyruszył przed dwoma dniami Zaljko ze swej wsi rodzinnej Sinj, w podróż naokoło świata.

Cały jego bagaż stanowi gusle, narodowy instrument muzyczny.

Kamień wymowy.

Niedaleko miejscowości Cork w Irlandji wznoszą się, panujące szeroko nad okolicą, starożytne ruiny zamku Blamey. Po stronie zewnętrznej starej wieży, na wysokości około 35 metrów znajduje się tu znany powszechnie w Anglji „Blarney-kamień".

Bardzo stara legenda irlandzka mówi o nim, że przynosi on dar wymowy każdemu, kto zdoła kamień ucałować. Zadanie to wcale nie jest łatwe, wymaga nawet dużego wysiłku akrobatycznego. Kto chce ustami dotknąć kamienia musi spuścić się z okna wieży, uwiązany linami za nogi, z głową zwieszoną na dół. Mimo tak trudnego dostępu kamień legendarny odebrał już setki pocałunków; wiadomo, że wymowa jest przymiotem przez Irlandczyków bardzo wysoko cenionym. Nie jest także tajemnicą, że nawet znani angielscy politycy pielgrzymują do tajemniczego kamienia, by posiąść dar wymowy. Jeden z nich Winston Churchill omal nie stracił życia przy tej ceremonji, gdyż ludzie nie trzymali liny, na której był zawieszony, dość silnie. Tylko w sporcie zahartowanym pięściom sir James'a Long'a zawdzięcza minister marynarki. że nie runął wtedy w przepaść.

List doręczono po 15 latach

z urzędowem wyjaśnieniem.

Pani Landu w Les Vallés w departamencie francuskim Indre, otrzymała w tych dniach list, który przyjaciółka posłała jej jeszcze 17 maja 1914 r. Korespondencję ową opatrzono takim urzędowym dopiskiem: „Mam zaszczyt przesłać Pani załączone, pod Jej adresem wysłane pismo, pochodzące z Saint- Jean- Ole-Bray (Loiret), którego doręczenie opóźniło się wskutek służbowego wypadku. Wyrażam Pani z tego powodu ubolewanie mojej władzy przełożonej. Dyrektor okręgu pocztowego".

Moda.

Futra nowego sezonu.

Czy podczas upalnego lata, kiedy słońce zlewa na ludzi żar, można myśleć o czemś innem, jak tylko o wyszukaniu schronu w rzeźwiącym chłodzie lub rzucenie się w rozpędzone nurty, wabiącej rzeźką kąpielą, rzeki? Widocznie, że nie, kiedy są tacy co myślą o... futrach.

Według zapewnień paryskich twórców mody, w nowym sezonie zimowym pozostaną w łaskach mody źrebaki i gazele, jako futra demi-sezonowe. Trzeba więc już teraz odnowić futra zeszłoroczne, jeśli są, albo pomyśleć o sprawieniu, jeśli... się ma pieniądze. Co do koloru, modniejsze są źrebaki czarne, choć i bronzowe są równie ładne. uMszą mieć koniecznie włos gładki, prasowany i lśniący.

Jako nowość przyszłego sezonu przewidywana jest moda na krótkie żakieciki futrzane do plisowanych spódniczek. Żakieciki tego rodzaju, od lat już zarzucone zupełnie, doczekały się znów łaski wobec mody krótkich stanów. Można zatem ze starego futra skunksowego lub fokowego, którego już naprawiać nie warto, stworzyć sobie ostatni „krzyk mody“.

Tylko dla blondynek!

Rady kosmetyczne amerykańskiej aktorki.

Złotowłosa artystka „Paramount'u“ **Estera Ralston** udziela swym blondowłosym siostrom szeregu następujących rad do pielęgnacji urody.

„Piękność jest podarunkiem natury, z którym należy obchodzić się ostrożnie, pielęgnować go starannie, aby nie zmarniał, tylko podnosił się i utrwalał.

Przedewszystkiem: **Nie używajcie zawiele szminki!** Delikatna, jasna cera nie znosi zbyt jaskrawych kolorów, a zwłaszcza jaskrawej czerwieni. Jeśli cera wasza jest biało-matowa, bez rumieńca i musicie się różować, wybierajcie odcień orange. Różowy puder podnosi delikatność skóry, róż do warg nie powinien być zbyt ciemny. Do farbowania brwi i rzęs nie należy używać czarnego koloru, który wygląda nienaturalnie, lecz tylko średnio lub ciemno bronzowy.

Blond włosy wymagają starannej pielęgnacji, jeśli chcemy, aby zachowały jasny kolor, połysk i miękkość. **Najprostszy i najtańszy środek**, zapobiegający ciemnieniu, **to częste mycie w rumianku.** Silne szczotkowanie i częsty masaż skóry na głowie przyczyniają się do uzyskania ich puszystości i połysku.

Piegi są błędem urody, na który blondynki o delikatnej cerze specjalnie są narażone. Parę małych piegów na garbku nosa nie jest powodem zmartwienia. W wielu wypadkach stanowią one specjalny wdzięk i nadają oryginalny wyraz twarzy. Można się ich pozbyć zapomocą maści, które należy stosować jedynie za uprzednią poradą lekarską.

Jakkolwiek kąpiele słoneczne są niezwykle zdrowe, to jednak blondynki powinny odnosić się do nich z pewną rezerwą. Skóra blondynki jest wrażliwsza i mniej odporna od skóry brunetki i łatwiej naraża się na bolesne zapalenie. Należy więc przed kąpielą słoneczną nacierać ciało tłustym kremem. Najlepiej jednak przyzwyczajać się do słońca stopniowo i stosować kąpiele początkowo krótkie, później zaś coraz dłuższe.

Wreszcie o kolorach „do twarzy“. Unikać jaskrawych! Najpiękniejsze są odcienie pastelowe, przyczem można używać delikatnych odcieni wszystkich kolorów, lecz bez tonów silnych i mocnych efektów.

Rzeczy ciekawe

Naparstki królowych.

Posiadaczkami najkosztowniejszych na świecie naparstków są: obecna królowa angielska. oraz królowa sjamska. Królowa angielska, jeszcze jako żona następcy tronu, dostała rodzinny naparstek-klejnot: złote, misternie rzeźbione, emaljowane i przyozdobione drogiemi kamieniami cacko. Królowa sjamska posiada również szczerozłoty naparstek w kształcie kwiatu lotosu, na którym z brylancików ułożone jest jej imię. Drogocenny naparstek posiada również obecna królowa holenderska, naparstek ten, cyzelowany przez znakomitego jubilera paryskiego, ofiarowany został królowej jako prezent ślubny przez ówczesnego prezydenta Transvaalu.

Sprytny malec. — Alež Piotrusiu, jak śmiesz tak bić małego Karolka. Przecież on młodszy i nie może się bronić. — To ciocia winna! — Ja? Cóż ty pleciesz. Przecież powiedziałam ci wyraźnie, że jeżeli go będziesz bił, to cię nigdy nie pocałuję. — No właśnie!...

Pomyłka psychologiczna. — Charakter kobiety współczesnej można poznać z jej ubrania — dowodzi psycholog. — Gadanie austrjackie — wtrąca ktoś oburzony. Kobiety posiadają dzisiaj więcej charakteru, niż ubrania!

Objaśnienie. — Co to znaczy „nadużywanie alkoholu“? — Ano, jak się, na ten przykład, używa wódki do palenia...

Mistrz tonów cichych i smutnych.

W lipcu tego roku upływa 25 lat od śmierci Antoniego Czechowa. W literaturze i w historji literatury utarło się określenie, że był to sceptyk, ironista, kunsztowny mistrz detalu, jednem słowem człowiek, który nie był za pan brat ani z życiem, ani z ludźmi. i zostawiał należyty dystans między nimi a sobą. W ideologji swojej pisarz antymetafizyczny i w znacznym stopniu naturalistyczny, cechy, które w obecnym okresie nie mogą uchodzić za specjalnie modne.

A tymczasem cóż widzimy? Pisma, nie mówimy już o rosyjskich, ale niemieckie i francuskie pełne są bardzo serdecznych wspomnień, przekładów i przyczynków, a to wszystko dowodzi, że zmarły przed 25 laty na gruźlicę lekarz, dr. Antoni Czechow, bardziej żywym jest i bardziej bliskim obecnemu pokoleniu, niż zmarły znacznie później od niego Leonidas Andrejew i żyjący Maksym Gorkij, darzony w sowieckiej Rosji oficjalnym i uroczystym kultem. I widzimy dalej, że objeżdżająca miasta nasze grupa praska Teatru Stanisławskiego, największe może swoje sukcesy zawdzięcza lirycznym i smutnym sztukom Antoniego Czechowa. „Sadowi wiśniowemu“ i „Wujaszkowi Wani“. Widać więc, że w pisarzu tym, pozornie przebrzmiałym, jest coś bardzo żywego i aktualnego, że w twórczości jego, pełnej dystansu i rezerwy. są jakieś nici ukryte a serdeczne, łączące ją z życiem nietylko przyszłem, ale i obecnem.

Czechow obok Turgieniewa uchodzi za najbardziej europejskiego z pośród pisarzy rosyjskich. Europejskość w tem określeniu, w przeciwstawieniu do wulkanicznej i nieopanowanej twórczości takiego Dostojewskiego, polega na opanowaniu się, na utrzymywaniu się na jednej wybranej płaszczyźnie słowem, na artystycznym i etycznym skrócie i na pomijaniu tego wszystkiego, coby mogło przełamać tę konstrukcję i co właśnie charakteryzuje tych pisarzy, którzy uchodzą za wyrazicieli rdzennie rosyjskiego ducha.

Czechow jest mistrzem miniatury pisarskiej noweli i dlatego niejednokrotnie zestawiano go z wielkim nowelistą francuskim Maupassantem. Ale z tych dwu pisarzy, pozornie pokrewnych sobie bardziej formą, niż duchem. Czechow wydaje mi się bardziej europejskim, bo bardziej opanowanym. Sceptycyzm i rozpacz Maupassanta mają charakter głębokiej i przejmującej muzyki, która, schodząc szczeblami dochodzi do obłąkania. Czechowa dystans ironji, namiętność chwytania szczegółów oddzielają od rezygnacji i rozpaczy. Ta, że tak powiem „europejskość“ Czechowa jest jednem z najpoważniejszych źródeł jego światowego rozgłosu i popularności.

Ale mimo to w tej wycyzelowanej europejskiej formie kryje się szczerze rosyjski duch, a w każdym razie jedna ze stron najbardziej charakterystycznych tego ducha. Jest nią bierność — niesprzeciwianie się złemu — zatapianie się w obserwowaniu i filozofowaniu na grząskim gruncie życia, które lada chwila osunie się w bezdno moczaru. Niema tu ani jednego gestu samoobrony, walki, a nawet protestu. — Świat ten skazany jest na zagładę, a poeta jest fatalistycznym głosicielem jego upadku i mimowolnym prorokiem wielkiego przewrotu społecznego, który wynikł stąd, że podstawy ustroju starego zgniły i że musiał się wskutek tego zapaść. Czuć przy tem wszystkiem i widać na każdym kroku, że Czechow kocha ten świat stary, który przemija i zapada się we wszystkich jego przejawach i przedstawicielach najszlachetniejszych, najmniej przystosowanych do walki o byt i dlatego najbardziej bezbronnych. Cichy, prawdomówny, zrezygnowany i wzruszony do głębi poeta świata, skazanego na zagładę i dotkniętego tą zagładą na terenie całej carskiej Rosji — oto na czem polega cecha naczelna i reprezentatywność postaci Czechowa, znaczenie jego twórczości i jej żywotność i popularność.

W. [illegible]

Ze świata filmu.

CZY WIECIE, ŻE...

Douglas Fairbanks, popularny „Wielki Doug“, nie nadaje się do filmów dźwiękowych, podczas gdy jego małżonka, Mary Pickford posiada świetne warunki głosowe?

znane artystki: Laura la Plante, Alice Terry i Konstancja Talmadge, występujące dotychczas jako blondynki, nawróciły się do „natury“ i są znów brunetkami?

głośny autor powieści kryminalnych, Edgar Wallace postanowił pisać wyłącznie scenarjusze filmowe i przenosi się do Hollywood, gdzie jego syn pracuje w wytwórni Douglasa Fairbanksa?

Z kin krakowskich.

SZTUKA. „Niedyskretna kobieta“. Komiczna historja zazdrości małżeńskiej, oparta na szeregu nieporozumień, zabawnych domyślników i niedyskrecji. Milutka bankierowa (Jenny Jugo) podejrzewa swego męża (Georg Aleksander) o zdradę, w czem niczem nie różni się od całkowicie „niedyskretnej“ (Marja Paudler), posądzającej swego męża, z zawodu komika, o przeistoczenie się w amanta... poza domem. Teatralność fabuły jest dosyć znaczna, przyczem jednak zdrady rzeczywistej zupełnie niema, akcja zaś, poprawnie przeprowadzona, toczy się niejako na jej marginesie. Chwilami przybiera dramatyczne tempo, jak np. walka zazdrosnych kobiet, lecz finał przynosi wyjaśnienie i pakt przyjaźni.

UCIECHA. „Golgota miłości“ jest jednym z wielu współczesnych romansów życiowych, który, przynajmniej na filmie, posiada szczęśliwe zakończenie. W realizacji G. Azagaroffa nie znajdujemy żadnych nadzwyczajności technicznych, lecz tylko zupełnie poprawne tło i dobre tempo. Z obsady na pierwszy plan wybija się Ludwik Ralph, w roli brutalnego męża, o wyrazistej mimice „czarnego charakteru“. Para zakochanych: Agnes Esterhazy i Jean Murat bardzo sentymentalna, ale nieciekawa.

Arten.

Wygadał się. — Co ci się stało, żeś taki obandażowany? — Kotek mnie podrapał! — A te siniaki, to także kotek? — Ale bo widzisz, ona naprzód mnie uderzyła rondelkiem w twarz...

Ruch wydawniczy.

KSIĄŻKA O P. PADEREWSKIEJ.

Na półkach księgarskich w **Chicago** ukazała się książka w języku angielskim, zawierająca życiorys **p. Heleny Paderewskiej.** Autorem monografji jest **dr. Józef Orłowski.**

KSIĄŻKA O TWARDOWSKIM.

Profesor politechniki lwowskiej dr. Jan Sas Zubrzycki wydał w tych dniach książkę p. t. „Mistrz Twardowski, białoksiężnik polski“. — Książka ta jest bogato ilustrowana, zawiera 407 stron. Wyszła z tłoczni zakładów św. Michała w Miejscu Piastowem.

SŁYNNA KSIĄŻKA PŁK. LAWRENCE'A PO POLSKU.

Ostatnie tarcia chińsko-sowieckie, które nastąpiły prawie bezpośrednio po konflikcie sowiecko afgańskim, dają podstawę do powstania nowych wersji i fantazji, związanych z działalnością znakomitego angielskiego działacza politycznego pułkownika Lawrence'a. Niedawno wydał on pamiętniki o „Buncie Arabów“, które częściowo wyjaśniają działalność cieszącego sie fantastyczną sławą autora. Bernard Shaw nazwał pamiętniki te najlepszą książką wojenną od czasów pamiętników Juljusza Cezara. — W tych dniach książka pułkownika Lawrence'a doczekała się polskiego wydania.

STANISŁAW HERAKLJUSZ LUBOMIRSKI. Pirane i Tyzbe. Z rękopisu Bibljoteki Kórnickiej wydał Roman Pollak. Nakł. Księgarni św. Wojciecha. Poznań 1929 r. Str. 40.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z Cherbourga do Nowego Jorku za 4 i pół dnia,

Rekord parowca „Bremen“.

Nowy niemiecki parowiec pospieszny „Bremen“ przybył 22 b. m. do Nowego Jorku, odbywszy drogę z Cherbourga we **Francji** do Ameryki w ciągu 4 dni, 18 godzin i 17 minut. W ten sposób został pobity dotychczasowy rekordowy czas podróży z Europy do Ameryki. ustalony swego czasu przez statek linji Cunard „Mauretania“ na 5 dni, 2 godziny i 34 minuty. Nowy czas rekordowy jest krótszy od poprzedniego o 8 godzin i 17 minut. Według wiadomości radjowej z pokładu „Bremen“, parowiec płynął w ciągu ostatnich 24 godzin swej podróży z przeciętną szybkością 29.5 węzła na godzinę, co także jest nowym rekordem.

Podróż „Bremen“ jest wydarzeniem dnia w całej Ameryce. Do portu wyległy dziesiątki tysięcy ludzi, by powitać wjeżdżający okręt. Wszystkie pisma zgodnie podziwiają niemiecki wyczyn. wskazując na okoliczność, że Niemcy mimo utraty swej floty, zdołały po zawarciu pokoju zbudować największy, rekordowy parowiec. O potężnem zainteresowaniu Ameryki tą podróżą świadczy fakt, że dotąd sprzedano już 30 tysięcy biletów, uprawniających do zwiedzenia „Bremen“ w czasie jego pobytu w Nowym Jorku.

Sport.

Jak zagranica popiera sport.

„Neues Wiener Journal“ zamieścił w jednym z ostatnich numerów, następujące uwagi na temat popierania sportu zagranicą. „Podczas, gdy u nas — powiada to pismo — sport nie znajduje oficjalnego poparcia, a nawet przeciwnie, tak przez gminy, jak i przez państwo obciążany jest podatkami, zagranicą przedstawia się ta sprawa, z korzyścią dla sportu, zupełnie odwrotnie. **Sportowcy Italji korzystają**, poza innemi udogodnieniami, przedewszystkiem **z 50% zniżki na kolejach**, zaś przy rozstrzygających zawodach o mistrzostwo Italji, jak np. ostatnio w Rzymie, gdzie F. C. Bologna zdobył mitsrzostwo, bijąc F. C. Torina 1:0, udzielono 70% zniżki, i to nietylko aktywnym współzawodnikom, ale i wszystkim widzom z dalekiej i bliskiej prowincji. Nie można więc było dziwić się, że w ten sposób tysiące zwolenników obu klubów zjechało z Bolonji i Turynu do „Wiecznego miasta“. — Również i węgierskie władze okazują dużo zrozumienia dla sportu, gdyż na europejskie mistrzostwa w boksie, które odbędą się w roku 1930 w Budapeszcie, — zapewniają udzielenie 50% zniżki kolejowej dla wszystkich uczestników“.

A czy u nas są lepsze stosunki, niż w maleńkiej Austrji?

TENNIS SPORTEM LUDOWYM.

Pruski minister opieki społecznej wydał okólnik, w którym uznał grę w tennis za sport ludowy, oraz zarządził, by finansowo słabe związki tennisowe otrzymywały zasiłki ze skarbu rządowego, na zakładanie placów tennisowych.

Sport zagranicą.

Podczas mistrzostw Finlandji **Loukola** wygrał bieg 3 km. z przeszkodami w czasie **9 min. 28 sek.**, zaś w biegu na 25 km. pierwszym był Matileinen — 1 godz. 25 min. 42 s.

Finał gry pojedynczej panów na turnieju tennisowym w **Semmeringu** wygrał **Koželuch,** bijąc mistrza Austrji **Matejkę** 6:3, 12:10, 4:6 i 6:3. Finał gry podwójnej panów wygrali **Rohrer i Menzel,** zwyciężając **Koželucha i Matejkę** 7:5, 6:1, 6:1.

Olimpijski pływak Węgier, **Baranyi** ustanowił nowy rekord węgierski na **400 m.** w czasie **5:16, 4 s.** Drugi rekord, a to w biegu na **1500 metrów** uzyskał **Halasy — 21 min. 25 sek.**

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę dnia 27 b. m. o godz. 5 po południu, oraz w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego **zawody pływackie** o mistrzostwo okręgu **Krakowskiego.** W zawodach tych weźmie udział elita pływaków krakowskich.

Co słychać w Krakowie?

Raut w Zamku Królewskim na Wawelu.

W ubiegłą środę wydał p. Prezydent Rzeczypospolitej wielki raut w komnatach na Wawelu dla sfer mieszczańskich naszego miasta. Odnowione sale drugiego piętra królewskiego Zamku wypełnili zaproszeni goście. Około godziny 10 przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł do wspaniałej **Sali Tronowej** Włodarz wawelskiego kastelu — p. **Prezydent Mościcki** ze swoją małżonką, a p. senator Rolle przedstawił Mu przybyłych gości. Wśród kilkuset obecnych reprezentantów były wszystkie stany i urzędy naszego miasta. Więc stan duchowny reprezentowali: ks. biskup Rospond, ks. prałat Ślepicki, ks. prałat Domasik, ks. rektor Rostworowski T. J., ks. red. Urban T. J.; wojskowość — gen. Wróblewski, gen. Smorawiński, płk. Kruk-Szuster; władze administracyjne: p. wojewoda Kwaśniewski ze wszystkimi naczelnikami wydziałów oraz starosta grodzki Styczeń; świat naukowy: prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, prof. Rozwadowski, prof. Rostworowski, prof. Kutrzeba, Dr Tomkowicz, Dr Kopera; magistrat: prez. Rolle, wiceprez. Schneider, prof. Pachoński i radca Bobrowski; sąd: wicepr. Krzyżanowski; posłowie: Bojko i Pochmarski; świat artystyczny i literacki: rektor Akademji Sztuk Pięknych K. Laszczka, W. Kossak, Z. Pronaszko, Br. Rychter-Janowska, dyr. Trzciński, pp. Jachimeccy, A. Waśkowski i J. Pietrzycki. W najbliższem otoczeniu p. Prezydenta zauważyliśmy radcę Mościckiego, pp. Z. Tarnowskiego i H. Radziwiłła. Obecni byli nadto: konsul węg. p. Marchwicki, konsul austrjacki p. Lewalski i konsul niemiecki p. Krause; Izbę Kontroli Państw. i sfery bankowe reprezentowali pp.: prez. Kraus, prez. Epstein, dyr. Armułowicz i dyr. Ryszard, dalej obecni byli dyrektorowie gimnazjów Pogorzelski i Kreiner, rektor Choyr, inż. Gliński i arch. Mączyński, b. prezes Izby Rzemieśl. p. Kosobudzki, p. Grodzicka, p. Kowalewska i w. i.

W czcigodnych, prastarych murach wawelskich, przy muzyce i rozstawionych stołach dostojnie i miło upływał czas gościom p. Prezydenta Rzpltej do późnej nocy.

P. Prezydent zwiedza podkrakowskie zakłady przemysłowe.

Wczoraj zwiedzał p. Prezydent zakłady przemysłowe w najbliższym okręgu Krakowa. Rozpoczął od zwiedzenia o godz. 10-tej przedpoł. **fabryki kabli w Płaszowie** jedynej tego rodzaju fabryki w Polsce. U wejścia do fabryki powitał p. Prezydenta **prezes Izby Handl. Epstein** oraz prezes rady zawiadowczej fabryki prof. Trepka w otoczeniu członków Rady, marszałka Skrzyńskiego, inż. Bondy'ego i nacz. dyr. Folkmanna.

Po przemówieniu delegata robotników fabryki oraz wójta Woli Duchackiej K. Persa zebrani wznieśli okrzyki na cześć Prezydenta. Władze były reprezentowane przez Prezydenta miasta Senatora Inż. Rollego, Dowódcę DOK V. Generał Dyw. Wróblewskiego, Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Walickiego, Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Dutczyńskiego, Dyrektora Związku Przemysłowców Jarszyńskiego, Inspektora Pracy Inż. Lipczyńskiego, Starostę Grodzkiego Dra Stycznia oraz Starostę Powiatowego Dra Orłowskiego.

Pan Prezydent wraz ze świtą udał się do zakładów fabrycznych, interesując się poszczególnymi działami fabrykacji i okazując specjalne zainteresowanie **produkcją kabla dal.-bieżnego tj. międzymiastowego, telefonicznego**, przeznaczonego dla pierwszej trasy, budowanej obecnie w Polsce, tj. Warszawa—Łowicz—Łódź.

Z Płaszowa odjechał p. Prezydent w stronę Skawiny, gdzie zwiedził tamtejsze zakłady przemysłowe.

Katastrofa samochodowa pod Jasłem.

2 osoby ciężko ranne. — Szofer ocalał. — Szybka jazda przyczyną wypadku.

Dnia 24 bm. o godzinie 15-tej zdarzyła się katastrofa automobilowa na drodze państwowej Krosno—Jasło w gm. Brzeszkach. Autodorożka Kr. Nr. 95841, prowadzona przez szofera Filipa Kawulę i wioząca jako pasażerów pewnego profesora, oraz studenta prawa U. J. uległa zupełnemu rozbiciu. Pasażerowie są ciężko ranni i w stanie nieprzytomnym przewieziono ich do szpitala w Jaśle. Szofer wyszedł bez szwanku. Przyczyną katastrofy była szybka jazda.

---o---

Wycieczka polskiej młodzieży z Ameryki w Krakowie.

Dnia 27 bm. w sobotę rano przybywa do Krakowa III-cia grupa wycieczki Związku Narodowego Polskiego w Ameryce w liczbie około 80 osób, która zabawi w Krakowie 2 dni. — Wycieczkę tworzy przeważnie młodzież w wieku od 14—20 lat z Centrali Towarzystw Polskich Szkół Ludowych w Ameryce Wycieczka przyjedzie o godz. 9.45, w południe rozpocznie zwiedzanie miasta, wieczorem o 7-mej odbędzie się wieczornica. Następnego dnia uczestnicy wycieczki zwiedzą saliny wielickie, zaś wieczorem wyjadą do Zakopanego. Przewodnictwo komitetu przyjęcia objął prez. Rolle i wiceprez. m. Schneider, w skład komitetu wchodzą. pułk. Augustyn, dyr. Mikulski i in.

Ujemny wpływ upałów na obroty w handlu

Mrozy tegoroczne nader ujemnie, jak wiadomo, odbiły się na sytuacji w handlu i po dziś dzień kupiectwo ponosi konsekwencje zastoju, panującego w tym okresie. W ciągu ostatnich kilku dni upalnych sytuacja w handlu przypomina nieco okres mrozów. W sklepach targ jest słaby, albowiem wiele osób czyniących zakupy, a nadewszystko kobiety nie wychodzą z domu, pozostawiając spacery na wieczór, kiedy sklepy są już zamknięte. Jedynie przedsiębiorstwa gastronomiczne powiększyły swe obroty w dziedzinie sprzedaży trunków chłodzących. W roku bieżącym daje się zauważyć poza tem ogólny brak gotowizny i nader oszczędnościowe zakupy, które zwykle towarzyszą wyjazdom na urlopy i na odpoczynki. Zamiast wydawać pieniądze na nowe rzeczy przerabia się stare. Obecna sytuacja w handlu niewątpliwie pogorszona wskutek upołów w dalszym ciągu wskazuje wzmożone protestowanie weksli, uchylanie się od płatności, szczególnie na prowincji i utrudnione kredyty. Jednak w kołach kupieckich panuje przekonanie, że z początkiem września sytuacja okaże się lepsza.

Obowiązek rejestracji sklepów zlikwidowanych.

W myśl nowej ustawy przemysłowej, o każdym otwarciu lub zamknięciu jakiegokolwiek sklepu, zaliczonego w ustawie do pojęcia uprawiania przemysłu, należy niezwłocznie o tem zawiadomić władze przemysłowe.

O ile przedsiębiorcy, otwierający nowe sklepy, w większości wypadków o tem pamiętają, o tyle zamykający sklepy, t. j. przekazujący lokale innym przedsiębiorcom, przepisu tego nie przestrzegają, nie orjentując się, że grozi im to z jednej strony poważną karą, a z drugiej strony nie ustają obowiązki, wynikające z faktu prowadzenia przemysłu. Kara ta sięgać może 1000 zł., względnie 14 dni aresztu, albo też obydwu tych wymiarów, stosowanych w drodze administracyjnej.

Zagadkowy napad na drodze koło Ciężkowic.

Dnia 24. 7. br. zgłosił na Posterunek policji Państwowej w Bieczyskach pow. Chrzanów niejaki Franciszek Jochynek z Ciężkowic, że tegoż dnia o godz. 3-ciej na drodze koło Ciężkowic znalazł swego syna Jana, lat 21 pobitego przez nieznanych sprawców, leżącego bez przytomności i że odwiózł go do Kasy Chorych w Bieczyskach. Wedle orzeczenia lekarskiego Jochynek został uderzony w głowę silnie tępem narzędziem — ponadto ma rozciętą wargę i przebitą szyję, co powoduje silny krwotok. Poszkodowanego dotychczas nie przesłuchano, gdyż nie wrócił do przytomności. Dochodzenia w toku.

---o---

Kraków, dnia 26-go lipca 1929.

Piątek 26: św. Anny matki N. M. P.
Sobota 27: św. Natalji.
Sobota 27: wschód słońca o godz. 4.21, zachód o godz. 19.51.

---o---

FALA UPAŁU NIECO MNIEJSZA. Dzień wczorajszy minął pod znakiem obniżenia się słupka rtęci. Największa temperatura wynosiła nieco ponad 30° C. w słońcu, co stanowi poważną różnicę w porównaniu z poprzedniemi dniami, w których ciepłota dobiegała wysokiej granicy 45° C. Zniżkę temperatury spowodowało częściowe zachmurzenie, które przed wieczorem przyniosło upragniony chłodny deszcz.

KONDUKTOR TRAMWAJOWY APELUJE DO UCZCIWOŚCI PASAŻERA. W poniedziałek 22 bm. o godz. 4 po południu we wozie tramwajowym Nr 41 na linji 3-ciej, wsiadł do wozu pasażer, żądając biletu do przesiadania na ulicę Lubicz. Pasażer ów miał banknot 50-złotowy i zażądał od konduktora wydania reszty, a gdy konduktor wydał mu należną kwotę zabrał i równocześnie schował sobie banknot 50-złotowy. Konduktor ów jest biednym człowiekiem, obarczonym czworgiem drobnych dzieci i chorą żoną, musiałby sam ponieść tę stratę, wobec czego uprasza tego pana (którego zresztą konduktor zna z widzenia), o złożenie 50 złotych w kasie Dyrekcji Krakowskiej Spółki Tramwajowej.

POWRÓT DZIECI Z KOLONJI KOBIERNICKIEJ. W Poniedziałek 29 lipca o godz. 2 po południu wraca z Kobiernic 120 dzieci, które spędziły na kolonji po 4, 6, względnie 8 tygodni. — Wyjazd drugiej partji (125 dzieci) nastąpi w dniu 1 sierpnia br. o godz. 8 min. 45 rano.

ZGON RABINA PODGÓRSKIEGO. W ub. środę zmarł w Podgórzu nadrabin podgórski Jakób Fraenkel w 62 roku życia, cieszący się dużą popularnością wśród żydów podgórskich. Stanowisko rabina zajął po nim jego syn.

INFORMATOR DLA ZWIEDZAJĄCYCH KRAKÓW. Komitet Opieki nad wycieczkami, przybywającemi do Krakowa, wydał bezpłatny „Informator dla zwiedzających Kraków“. Informator ten każdy przybywający do Krakowa otrzymać może w biurze Komitetu, ulica św. Anny 5, lub u dyżurujących posterunkowych policji państwowej na dworcu kolejowym, względnie u portjerów przy wyjściu z dworca.

KURSY DLA PRACOWNIKÓW KAS OSZCZĘDNOŚCI. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego rady zjazdów instytucyj oszczędnościowych w Polsce postanowiono zorganizować stały kurs dla pracowników kas oszczędności. Kurs będzie dostępny dla pracowników już zatrudnionych w kasach oszczędności oraz dla kandydatów, zamierzających poświęcić się pracy na tem polu.

ZERWANIE DRUTU TRAMWAJOWEGO. Dnia 24 b. m. o godzinie 22.30 zerwał się na ul. Siennej u wylotu Małego Rynku drut tramwajowy. Zawiadomiona Elektrownia miejska wysłała natychmiast elektromonterów, którzy uskutecznili naprawę. — Wypadku w ludziach nie było.

WOJOWNICZY DAWID. Dawid Samuel lat 44. z Kosowej pow. Brzeżany, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV Komisarjat P. P. za gwałt publiczny dokonany na posterunkowym Policji P. w służbie.

NIE CHCIAŁ SŁUŻYĆ W WOJSKU. Ułasiewicz Czesław Teodor lat 21, rodem z Żółkwi, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV Komisarjat P. P. za uchylanie się od służby wojskowej i włóczęgostwo.

FATALNY SKOK DO POCIĄGU. Dnia 23 b. m. o godzinie 5-tej upadł pod pociąg na przystanku w Stanisławicach, podczas wskakiwania do pociągu Ignacy Szydłowski lat 45 z Kłaja. stolarz, i doznał odcięcia dwóch palców prawej ręki. — Przewieziono go pociągiem do Krakowa, a następnie do szpitala św. Łazarza.

---ooo---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOWY LOKAL POWIATOWEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW. Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów w Krakowie komunikuje, że biura Związku przeniesione zostały z ulicy Podzamcze L. 30 do Rynku głównego L. 17 I. p. w Krakowie. W biurze tem udziela się wszelkich informacyj inwalidom, wdowom i sierotom wojennym, oraz tym wszystkim osobom, które straciły zdrowie na wojnie a praw inwalidzkich z powodu upływu terminu prekluzyjnego dotąd nie nabyły.

---o---

REPERTUAR TEATRU GONG, Rajska 12.

Piątek 26 lipca: Występy Rewji Poznańskiej „Tysiąc pięknych dziewcząt“. Początek o godz. 7-mej i 9-tej wieczór.

Sobota 27 lipca: Występy Rewji Poznańskiej „Tysiąc pięknych dziewcząt“. Początek o godz. 7-mej i 9-tej wieczór.

Niedziela 28 lipca: Występy Rewji Poznańskiej „Tysiąc pięknych dziewcząt“. Początek o godz. 7-mej i 9-tej wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zamknięta z powodu remontu.
UCIECHA: „Golgota miłości“.
BAGATELA: „Szalona Hrabianka“.
SZTUKA: „Niedyskretna kobieta“.
NOWOŚCI: „Bebe i Ska“.
WARSZAWA: „Książe czy błazen“.
CORSO: „Tragedja łodzi podwodnej“.

---o---

TEATR REWJI „GONG“ Rajska 12. Dziś t. j. w piątek 26 b. m. po raz pierwszy zespół Rewji Poznańskiej Antoniego Kaczorowskiego, daje dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór znakomitej rewji p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt“. Antoni Kaczorowski, niezrównany komik, do łez rozśmiesza swemi parodjami przebojów, Basia Halmirska odśpiewa szereg nastrojowych piosenek, oraz wykona parę „gwiżdżących“ arcydzieł. Tańce Marty Relli, oraz ewolucje Dunikowskiej, Heleńskiej, Wolskiego. Szopskiego i Lachowicza dopełnią reszty programu.

---o---

Kompromitujące sanację „wybory“ do Izby rzemieślniczej w Krakowie.

Ani w prasie krakowskiej ani też w żadnej enuncjacji czy komunikacie oficjalnym nie ukazała się dotąd bodaj wzmianka o tem że w ub. niedzielę odbyły się w Krakowie prawdziwe wybory do izby rzemieślniczej z obwodu I-go, tj. krakowskiego. Wstydliwie przemilczano ten fakt, jakkolwiek **głosowano na jedną tylko listę** i to zgłoszoną przez sfery **sanacyjne** lubiące z reguły reklamować szeroko każdy swój występ. Tym razem reklamy tej nie było, wybory zakończyły się bowiem dla sanacji kompromitująco.

W Krakowie wskutek specjalnych przepisów ordynacji wyborczej wymagających przy zgłoszeniu listy podpisów przedstawicieli wszystkich kategorji rzemiosła jakie w danym okręgu wyborczym się znajdują — udało się sanacji wystawić jedyną na cały okręg listę. W tych warunkach **województwo chciało listę tę zatwierdzić bez przeprowadzenia wyborów**, czemu jednak sprzeciwiło się podobno ministerstwo przemysłu zarządzając **odbycie głosowania w niedzielę 21 b. m.** Lokal wyborczy mieścił się w magistracie krakowskim, gdzie też pod przew. prezydenta m. p. Rollego, komisja wyborcza cały dzień istotnie urzędowała. Rezultat głosowania był wprost rewelacyjny. Mianowicie na listę sanacyjną, innych list, jak wspomnieliśmy, nie było, na której figurowało 10 nazwisk kandydatów na radców izby rzemieślniczej i 10-ciu zastępców, razem 20 osób, **głosowało z całego Krakowa i obwodu dosłowie... jedenastu rzemieślników! Dla tych jedenastu głosujących trudziła się cały dzień komisja wyborcza (!!).** Rezultat świadczący wymownie, jak znikome zainteresowanie budzi sanacja w szerszych sferach rzemieślniczych Krakowa i do jakiego zobojętnienia na sprawy publiczne i zawodowe doprowadza ogłupiająca demagogja sanacyjna.

Dwudziestu sanatorów, którzy wejdą do Izby rzemieślniczej, jako radcowie, względnie zastępcy „wybrani“ z Krakowa, mogą istotnie pogratulować sobie, że są mężami zaufania 11 wyborców (!).

Wybory krakowskie są oczywiście jednym tylko z licznych przykładów apatji ogarniającej sfery mieszczańskie, apatja ta jednak nie występowała nigdy tak silnie jak obecnie. Przyczyniają się do tego praktyki stosowane z układaniem list wyborczych przerzucaniem kandydatów z okręgu na okręg — bez wiedzy i woli zaintersowanych co w wyborach do samorządu gospodarczego jest rzeczą w najwyższym stopniu szkodliwą. Ustawa przemysłowa, której celem było stworzenie istotnej reprezentacji zawodowej rzemiosła, została w ten sposób całkowicie spaczona.

Jeszcze jeden sklep katolicki w Rynku przeszedł w ręce żydowskie.

Otrzymujemy list następujący:

„W kamienicy p. Amalji Kowalskiej, właścicielki wielkiej kamienicy **róg Linji A-B i św. Jana Nr. 1**, znajduje się umierająca firma. bo katolicka **Z. Ślimakowski**, która nie mogąc już dalej istnieć sprzedała sklep, w porozumieniu z właścicielką jakiemuś żydowi. Jest to skandal niebywały — została jeszcze jedna Linja A-B — na której oprócz aptek pod firmami katolickiemi nie znajdował się sklep żydowski. i dziwić się należy, tak bogatej właścicielce, jak p. Kowalska — ażeby nie odkupić od p. Ślimakowskiej i oddać sklep firmie katolickiej — tego wymaga powaga rynku — Linji A-B, która zdołała się oprzeć zakusom żydowskim.

Stały czytelnik.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno sprzedaż sklepu, jak i odstępowanie lokalu przez właścicielkę domu żydowi, zasługują na surowe napiętnowanie. Nadmienić tu jednak musimy, że niestety jest to już nie pierwszy w ostatnich czasach fakt opanowywania sklepów w samem centrum Krakowa przez kupców żydowskich. Tempo zażydzania rynku głównego jest tak silne, że doprawdy budzą się najpoważniejsze obawy, iż wkrótce rynek krakowski stanie się ekspozyturą Kazimierza.

Życie gospodarczo-społeczne.

Po elektryfikacji — gazyfikacja.

W uzupełnieniu podanych onegdaj wiadomości o „gazyfikacji“ Polski, przytaczamy dalsze szczegóły.

Jak donosi „Gazeta handlowa“, rozmowy przedstawiciela gazowni polskich z odnośnymi firmami, **dały wynik dodatni,** tak, że w ciągu najbliższego czasu możnaby oczekiwać finalizacji przeprowadzanych rokowań. Reflektujące firmy francusko-belgijskie miałyby inwestować w gazyfikacji Polski **około 20 miljonów dolarów** w ciągu pierwszych 5 lat, przyczem kwota ta będzie stale zwiększana.

Gazyfikacja obejmie w pierwszym rzędzie **zagłębie górnośląskie, oraz województwo krakowskie i kieleckie.** Gazu zaś mają dostarczać koksownie z Górnego Śląska.

Pierwszą z tej serji naszych Gazowni otrzyma Częstochowa, potem Włocławek, Gdynia, Białystok, Kielce, lub Przemyśl.

Wielką korzyścią omawianej akcji gazyfikacji Polski jest, że nie ma ona w niczem naruszać obecnego stanu posiadania. ani też w niczem nie uszczupla praw komunalnych. A wreszcie, co jest jej główną zaletą, jest ona **nader elastyczna i przystosowana do wymogów życia polskiego.**

Kolej wschodnio-chińska.

Zatarg chińsko-sowiecki o kolej wschodnio-chińską zwrócił uwagę na to wielkie przedsiębiorstwo. Poniżej przytaczamy garść informacyj podanych o tej kolei przez jednego z korespondentów prasy niemieckiej z Charbina.

Pewne wyobrażenie o rozmiarach tego przedsiębiorstwa dadzą następujące cyfry:

W roku 1928 przewiozła kolej wschodnio-chińska **5,449.000 osób,** wobec 2.454.000 w roku 1925.

Transport towarów zapomocą kolei dochodził **do 5 i pół miljona ton.**

Ogólne dochody wyniosły w roku 1928 62 **miljony złotych rubli czysty zaś zysk 9 miljonów rubli złotych**

Zarząd kolei był mieszany, w połowie z chińczyków i obywateli sowieckich. Ogólna liczba zatrudnionych na linji i w biurach kolei wyniosła **31.141 osób,** w tem 17. 841 chińczyków i 13.300 rosyjskiego personalu.

Dziś stosunki oczywiście zupełnie się zmieniły, gdyż władze chińskie usunęły zupełnie tak sowieckich pracowników kolejowych. jak i członków zarządu, nie wahając się nawet przed rozwiązaniem wszystkich robotniczych organizacyj zawodowych i konsumów robotniczych.

Od chwili konfliktu kolej pozostaje wyłącznie w rękach chińskich.

Główna linja kolejowa ciągnie się na przestrzeni 1484 klm. i przechodzi przez Charbin.

—oo—

List z letniska.

Braki kulturalne i nędza wsi. — Czy browarowi okocimskiemu wszystko wolno?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy list dający barwny obraz spostrzeżeń letnika na wsi. Wiele z tych uwag dotyczy w równej mierze stosunków i w innych wsiach polskich, toteż nadesłana nam korespondencja zasługuje na bliższą uwagę.

Po roku, znów znalazłem się na letnisku, w jednej z największych wsi w Polsce, Borzęcinie. Czy się tu zmieniło cośkolwiek na korzyść ludu od ostatniego zjazdu jej synów-inteligentów? Prawie nic! Prócz z trudem przebudowanej sali w szkole powszechnej, służącej do celów gimnastyki młodzieży w zimie oraz zebrań oświatowych dla ludu, na nic więcej inteligencja zdobyć się nie mogła. Rozbita na kategorje, wiedzie żywot suchotniczy, nie może się zdobyć na pracę serdeczną nad podniesieniem kulturalnem zaniedbanej wsi.

A we wsi **coraz gorzej.** Nadmiar ludności bezrolnej, uwięziony w próżniactwie, ponieważ **emigracja do Niemiec, Danji i Francji ograniczona,** nie może znaleźć pracy i cierpi w zimie nędzę. Młodzieży męskiej i żeńskiej poszukującej pracy jest we wsi paręset osób, i dla niej wartoby stworzyć warsztaty pracy, o których inteligencja miejscowa pomyśleć powinna.

Jedną z plag dla wsi jest **zatruwanie rzeki prawie dwa razy do roku przez browar okocimski.** Po wypuszczeniu jakichś kwasów alkoholowych, płyną rzeką przez wieś, około 9 kilometrów długą pośnięte ryby, a rzeka cała cuchnie zgnilizną rybią, zwłaszcza, że robi to browar przy bardzo niskim stanie wody i gorącu. Dnia 22 lipca **przy temperaturze 40° C.** wypychająca woda pozostawiła tysiące pośniętych ryb, które gniją na osuszonym piasku. Czy browar jest uprawniony do tak **masowego zatruwania ryb,** nie wiem, lecz wiem, że czynniki miarodajne powinny położyć kres **zatruwaniu ludzi,** którzy często z ubóstwa konsumują te ryby, narażając się nieświadomie na chorobę, jak również bydło pojące się w rzeczce zapada na wszelkie choroby. Jeżeli browar okocimski ma tak szerokie prawa, że może gnębić chłopów na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, **to niech czynniki państwowe ujmą ten przywilej w karby** i pan Okocimski niech czyści swój browar **przy wysokim stanie wody,** w czasie jej braku pobuduje u siebie cysterny ziemne.

Zdrowotność wsi jest fatalna... Gruźlica sieje spustoszenie, z powodu biedy w rodzinach, mizernego odżywiania i lichego okrycia w zimie.

Wieś jest bardzo duża, przeszło 6.000 ludności nie uprzemysłowiona, rolnictwo prymitywne, brak inicjatywy, ludność rozpolitykowana, inteligencja bierna, kłótliwa — oto **obraz, który się przedstawia przychodniom** — warunki jednak rozwoju są bardzo pomyślne — i zasłuży się inteligencja ludowi, jeżeli porzuci swary i zakasze ręce do pracy nad podniesieniem ekonomicznem braci.

Szynkarze katolicy, niech szanują święta i tajemnie za zamkniętemi drzwiami podczas nabożeństw nie rozpijają młodzieży. Nie wszystkie drogi są etyczne.

P.

Straty przemysłu białostockiego

z powodu zatargu chińsko-sowieckiego.

Białystok, 24. lipca.

Przemysłowcy białostoccy śledzą z wielkiem zainteresowaniem a zarazem znacznym niepokojem rozwój wypadków na granicy chińsko-sowieckiej.

Jak wiadomo, białostocki przemysł włókienniczy wywozi swoje wyroby, szczególnie wzorzyste kołdry szagatowe do Chin, gdzie cieszą się one wielkiem powodzeniem.

Obecnie w drodze do Chin znajdują się **większe transporty koców białostockich.** Przemysłowcy białostoccy obawiają się, że w razie niezażegnania w krótkim czasie konfliktu chińsko-sowieckiego towary te z powodu zamknięcia granicy nie będą mogły dojść na miejsce przeznaczenia.

Straty, któreby przemysł nasz poniósł w tym wypadku, byłyby **bardzo znaczne.**

—o—

Rezerwy walutowo-złotowe Banku Polskiego wzrastają.

Pierwsza dekada lipca, podobnie jak ostatnia czerwca, wykazała w obrotach walutowych Banku nadwyżkę skupu nad sprzedażą, dzięki czemu wzrosły **w dalszym ciągu rezerwy walutowe, mianowicie rezerwy, wchodzące w skład pokrycia kruszcowo-walutowego** obiegu i zobowiązań z zł. 437.7 mil. **do zł. 440.0 mil.;** rezerwy niezaliczone do pokrycia, wykazały jednocześnie lekki spadek — zł. 82.4 mil. do zł. 81.7 mil., tak, że w rezultacie ogólne rezerwy walutowe wykazały wzrost tylko o zł. 1.6 mil.

Drugi składnik pokrycia kruszcowo-walutowego obiegu i zobowiązeń — rezerwy kruszcowe — wzrósł w 1 dekadzie lipca, dzięki drobnemu skupowi (głównie w momentach) złota i srebra przez oddziały Banku — **z zł. 627.8 mil. do zł. 628.5 milj.** Zapas złota za granicą pozostał w dalszym ciągu bez zmiany w wys. zł. 195,4 milj.; zapas złota w skarbcu w Warszawie wzrósł z zł. 430.9 milj. do zł. 431.5 milj.. zapas srebra (według wartości w złocie) zwiększył się z zł. 1.5 mil. do 1.6 miljonów.

Rynek akcyjny bez zmiany.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana **przy słabym ruchu i tendencji bez zmiany.** Jedynie **Siersza górnicza** lekko zwyżkowa.

Płacono: Bank Polski 164.75 zł; Tohan 8.50 zł: Zieleniewski 119.50 zł; **Siersza górnicza 168 zł; Pożyczka inwestycyjna 112—114 zł;** pożyczka konwersyjna 47 zł.

W walutach występuje większa podaż, przy małem zapotrzebowaniu.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach 8.87¼—8.88¼ zł; czeki dolarowe 8.90—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.98, 124.29, 123.67; Paryż 34.95, 35.04, 34.86; Praga 26.38¾, 26.45½, 26.32; Szwajcarja 171.57, 172.00, 171.14; Sztokholm 239.05, 238.60, 238.45; Wiedeń 125.61, 125.92, 125.30; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.58.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 165, 164½, 164¾ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 125½ — Firley 51 — Lilpop 32¾ — Modrzejów 24¾ — Ostrowiec 82, 81½ — Starachowice 27¼, 28.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 112½, 114, 113½ — 5% pożyczka dolarowa 65½, 67½ — 5% pożyczka konwersyjna 47 — 5% pożyczka kolejowa 44½ — 6% pożyczka dolarowa 83 — 10% pożyczka kolejowa 102 50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.37¼, Londyn 25.22½ ,Nowy Jork 5.19.72½, Belgja 72.25, Włochy 27.18½, Hiszpanja 75.80, Holandja 208.52½, Berlin 123.91, Wiedeń 73.22½, Sztokholm 139.30, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.52½, Sofja 3.75½, Praga 15.38½, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.63½, Białogród 9.12¾, Atęny 6.72¼, Konstantynopol 2.49½, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06½, Buenos Aires 218.37½.

Wyjaśnienia prawne.

CZY FAKT OBRAZY PRACODAWCY PRZEZ PRACOWNIKA STANOWI POWÓD NIEZWŁOCZNEGO ROZWIĄZANIA UMOWY PRACY?

Weźmy przykład. Buchalter spółki ubliżył dyrektorowi administracyjnemu przedsiębiorstwa, zarząd spółki może buchaltera usunąć natychmiast bez jakiegokolwiek odszkodowania. Analogicznie pracownik umysłowy może rozwiązać bezzwłocznie umowę pracy, „w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, jak również w razie tolerowania przez pracodawcę takich czynów ze strony przełożonych pracownika“.

Zasadniczo więc znieważony pracodawca i pracownik umysłowy mają prawo żądać natychmiastowego rozwiązania umowy, wszelkie terminy wypowiedzenia tu nie istnieją. Jedno tylko istnieje zastrzeżenie, które wprowadza artykuł 36 cytowanej ustawy. Prawodawca nasz w artykule tym zażądał: „W wypadkach obrazy prawo do rozwiązania umowy gaśnie po upływie 2 tygodni, od dnia obrazy, względnie od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości strony, uważającej się za obrażoną“.

Z powyższego tekstu jasno wynika, iż w wypadku obrazy pracodawca lub pracownik reagować muszą natychmiast, maximum w ciągu 2 tygodni. Wyłączone jest więc np., aby pracodawca miał prawo wymówić bezzwłocznie pracę z racji tej, iż przed rokiem pracownik go obraził.

JAK DŁUGO MOŻE TRWAĆ ARESZT ZAPOBIEGAWCZY OSKARŻONEGO WEDŁUG NOWEJ PROCEDURY KARNEJ?

Prawodawca polski w nowej ustawie dąży do ukrócenia przetrzymywania oskarżonych w areszcie przed rozprawą. Z tego względu art. 172 nowej procedury karnej zarządza, iż „aresztowanie w toku śledztwa, łącznie z dochodzeniem może trwać najwyżej 6 miesięcy“. Aresztowanie podejrzanego w toku dochodzenia może trwać najwyżej dwa miesiące. Na uzasadniony wniosek sąd grodzki może przedłużyć areszt jeszcze najwyżej miesiąc. Z powyższego wynika jasno, iż w wypadku trwania śledztwa dłużej niż 6 miesięcy, oskarżony, przebywający w areszcie, winien być wypuszczony i oczekiwać rozprawy może już ze stopy wolnej, oczywiście za kaucją lub poręczeniem.

—o—

Radjo.

Sobota 27 lipca.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt „Sztuczne chłodnictwo“ — inż. Drzewiecki; 17.56 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Audycja dla młodzieży: 19 Rozmaitości; 19.25 Transmisja z Warszawy 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału; 20.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — dr. Jan Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.65 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wystawa Poznańska mówi; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Alchemja i alchemicy“ — inż. Alichniewicz; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Program dla młodzieży z Krakowa; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat meteorologiczny i rolniczy; 19.40 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 „O polakach z Ameryki na wycieczce po kraju“ — dyr. Lewicki; 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Transmisja muzyki tanecznetj z dancigu „Oaza“.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert płyt gramofonowych: 1720 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 17.50 Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja z Krakowa; 19 Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 „Idzie żołnierz borem lasem“; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt p. t.: „Fizyka, a radjo“ — asyst. Zakładu fizycz. Un. Jag. p. Dobrzyński; 20.36 „Czarodziejskie skrzypki“ — operetka w I. akcie Offenbacha; 21.30 Nadprogram; 22 Komunikaty z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wykrycie komunistycznej drukarni w Budapeszcie.

Budapeszt 25/7. PAT. Policja aresztowała emisarjusza moskiewskiego Michała Haya, który otrzymał rozkaz zorganizowania w dniu 1-go sierpnia **„dnia czerwonego"**, połączonego ze **strajkami i rozruchami.** W związku z tem aresztowaniem policja wykryła w mieszkaniu urzędniczki Teresy Krausz **tajną drukarnię.** — T. Krausz oraz trzech pracowników drukarni aresztowano. Skonfiskowano **znaszną ilość** proklamacyj komunistycznych.

Konflikty bułgarsko-serbskie.

Wiedeń, 25. 7. (PAT). Według doniesień dzienników ze Sofji wręczył poseł jugosłowiański w Sofji Mesic sekretarzowi generalnemu ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której **Jugosławja domaga się od rządu bułgarskiego wyjaśnień**, dotyczących amnestji byłego premjera Radosława i b. komendanta armji bułgarskiej Sekowa. Odpowiedź premjera bułgarskiego Ljapczewa na notę werbalną **Jugosławji nie zadowoliła rządu białogrodzkiego,** z powodu czego doszło do ponownego wręczenia noty.

Minister labourzysta nie przyjął bezrobotnych.

Demonstrujących rozpędzono pałkami.

Wiedeń, 25. 7. (PAT) Według doniesień dzienników z Londynu usiłowali delegaci **bezrobotnych wczoraj uzyskać audjencję u angielskiego ministra pracy,** minister jednak **delegacji nie przyjął.** Ze względu jednak na to, że bezrobotni nie chcieli opuścić gmachu ministerstwa **interwenjowała policja, która pałkami gumowemi demonstrantów rozproszyła.**

NOTA SOWIECKA JESZCZE NIE NADESZŁA?

Londyn, 25. 7. (PAT) Henderson oznajmił, **że nie otrzymał jeszcze odpowiedzi rządu sowieckiego na notę brytyjską, proponującą sowietom przysłanie przedstawicieli, w celu omówienia sprawy i nawiązania stosunków dyplomatycznych.**

—o—

DZIENNIKARZE CZESCY ZWIEDZAJĄ ŁOTWĘ.

Ryga, 25. 7. (PAT) Wczoraj wieczór przybyła do Rygi wycieczka dziennikarzy czechosłowackich w liczbie 11 osób z senatorem Pichlem, prezesem syndykatu dziennikarzy czechosłowackich na czele.

WIKARJAT APOSTOLSKI W JAPONJI.

Warszawa 25/7 (Tel. wł.) Prefektura apostolska w Sapporo w Japonji została przemieniona na wikarjat apostolski. Dotychczasowy prefekt apostolski Wacław Kinold, franciszkanin, został mianowany pierwszym apostolskim wikarjuszem i tytularnym biskupem Panemetico. Ks. biskup Kinold pochodzi z Niemiec.

Niebezpieczeństwo wojny na wschodzie zażegnane.

OPINJA HENDERSONA.

Londyn, 25. 7. PAT) Minister spraw zagranicznych był zapytany w Izbie Gmin, czy zamierza poczynić **kroki w porozumieniu z innymi sygnatarjuszami paktu Kelloga w konflikcie rosyjsko-chińskim przeciwko krajowi, który pierwszy rozpoczął kroki wojenne.** Henderson odpowiedział, że pakt Kelloga **nie zawiera żadnych klauzul karnych** przeciwko krajowi, który pogwałcił jego przepisy. Pakt Kelloga poprostu stwierdza na wstępie, **że naród, który ucieka się do wojny, nie będzie korzystał z dobrodziejstw wypływających z paktu.** Minister spraw zagranicznych **ma nadzieję, że niebezpieczeństwo wojny zostanie zażegnane.** — Rząda ngielski otrzymał od rządu chińskiego zawiadomienie, **iż Chiny pragną pokojowego zalatwienia konfliktu z rządem sowieckim,** zapewniając, iż nie przedsięwezmą żadnej akcji agresywnej i są gotowe zasiąść przy jednym stole z przedstawicielami rządu sowieckiego. Jeżeli jednak rząd sowiecki ucieknie się do środków gwałtownych, **rząd chiński zwróci się do Ligi Narodów,** powołując się na brzmienie art. 17 statutu Ligi Narodów.

Chiny skłonne do rokowań.

Szanghaj, 25. 7. (PAT). Minister spraw zagranicznych Wamg w wywiadzie z przedstawicielem prasy oświadczył m. in., **Chiny pragną rozpoczęcia rokowań z rządem sowieckim, i skłonne są zlikwidować konflikt w sprawie kolei wchodnio-chińskiej,** przychylając się do życzenia Moskwy uregulowania kwestji w drodze bezpośrednich rokowań, **nie uciekając się do pośrednictwa strony trzeciej.** Minister uważa, iż rokowania powinny się odbywać **raczej w Moskwie,** niż Charbinie, zapatruje się przytem optymistycznie na przebieg ewentualnych rokowań. W końcu minister zaznacza, iż oczekuje z Moskwy odpowiedzi, co do stanowiska w kwestji zaleconej procedury, oraz co do daty rozpoczęcia ewentualnych okowań.

Prośba do Japonji o pośrednictwo.

Wiedeń, 25. 7. (PAT). Według doniesień dzienników z Tokio zwrócił się tutejszy poseł chiński do japońskiego ministra spraw zagranicznych z prośbą **o pośrednictwo rządu japońskiego w konflikcie chińsko-sowieckim.** Poseł chiński wręczył także ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie chińskiego rządu narodowego skierowane do mocarstw i do Ligi Narodów, w których przedstawiona jest szczegółowo **propaganda Sowietów w Mandżurji.** Przy tej sposobności podkreśla rząd nankiński raz je szcze, że jego stosunek pokojowy nie zmienił się nawet podczas obecnych wypadków. Poseł oświadczył dalej, że Chiny nie mają zamiaru zdania się na pośrednictwo mocarstwa trzeciego, lub też Ligi Narodów, lecz pragną załatwić ten konflikt w rokowaniach bezpośrednich, **ponieważ jednak rokowania zostały przerwane proszą Chiny Japonję o objęcie pośrednictwa pomiędzy oboma państwami.** Japoński minister spraw zagranicznych odpowiedział, **że jego rząd jest gotów uczynić dla pokoju wszystko, co leży w jego mocy.**

Rząd sowiecki podejmuje pertraktacje.

Wiedeń, 25. 7. (PAT) Według doniesień **dzienników z Berlina,** oświadczył ambasador **sowiecki w Berlinie Krestyński, że rząd sowiecki jest gotów rozpocząć bezpośrednie rokowania z rządem chińskim, odrzucając** równocześnie **wszelką akcję pośredniczącą ze strony sygnatarjuszy paktu Kelloga. Celem przeprowadzenia rokowań bezpośrednich wysłał rząd sowiecki do Charbina swego pełnomocnika w osobie Serebrjakowa.**

Biała gwardja niepokoi wschodnie granice Sowietów.

Represje względem białogwardzistów.

Moskwa 25/7 PAT. „Tass" donosi z Chabarowska. Departament polityczny stwierdza, że od czerwca b. r. rosyjscy emigranci białogwardziści **rozpoczęli intenzywną działalność na dalekiej wschodniej granicy sowieckiej,** przy bezpośrednim poparciu władz chińskich. W nocy z 21/22 b. m. uzbrojona banda Nazarowa **zaatakowała posterunek graniczny w okręgu Czity,** inna znów grupa białogwardzistów, silnie uzbrojona, została zatrzymana w chwili przekraczania granicy.

Śledztwo wykazało, iż banda przekroczyła granicę stosownie do instrukcji i **przy pomocy władz chińskich** i miała na celu **zerwanie mostów kolejowych, wysadzenie w powietrze magazynów artyleryjskich,** zorganizowanie band, złożonych z przestępczych elementów białogwardzistów i wykonanie jeszcze innych akcji na szkodę sowietów.

Dnia 20 b. m. **szereg białogwardzistów rosyjskich przekraczających granicę został w okręgu Amuru aresztowany.** Departament polityczny na posiedzeniu sądowem w dniu 23-go b. m. **skazał 16 osób z pośród aresztowanych** białogwardzistów rosyjskich na **śmierć. Wyrok został wykonany.**

Sowieckie pancerki na granicy Mandżurji.

Wiedeń, 25 7. (PAT). United Press donosi z Charbinu, że **żołnierze sowieccy rozbili namioty rzed miastem Manczżurija Pogranicznaja.** Według oświadczenia uchodźców wojennych miało przybyć do Manczżurji **6 sowieckich pociągów pancernych.** Chińscy żołnierze zmusili wieśniaków w okolicy miasta do wydania koni i wozów, jak również kulisów do **budowy okopów wojennych.**

DYPLOMACI CHIŃSCY OPUSZCZAJĄ MOSKWĘ.

Wiedeń, 25. 7. (PAT). United Press donosi z Moskwy, że chiński pełnomocnik, jakoteż reszta członków chińskiej reprezentacji dyplomatycznej **otrzymali wczoraj swe paszporty** i jeszcze w dniu dzisiejszym **opuszczą Moskwę.**

Sowiety reorganizują armję mongolską.

Berlin 25/7 PAT. „Telegraphen Union" donosi z Tokio, że w stolicy Mongolji Urdze nastąpiło **podpisanie umowy, przedłużającej na okres 3-letni pakt wojenny, między Rosją sowiecką a Mongolją.** Armja mongolska **zostanie zreorganizowana** na wzór armji sowieckiej.

GŁÓWNE SIŁY CHIŃSKIE KONCENTRUJĄ SIĘ POD MUKDENEM.

Warszawa 25/7 (Tel. wł.) W prasie sowieckiej ukazał się komunikat o sytuacji w Mandżurji, inspirowany przez komisarjat spraw zagranicznych, przedstawiający położenie w świetle optymistycznem i **korzystnem dla Sowietów.** Wedle komunikatu władze chińskie **koncentrują nadal wojska.** W rejonie stacji Pogranicznaja są transporty wojsk z Charbina i okręgu iryńskiego. — **Główne siły armji północno-chińskiej znajdują się w okolicach Mukdenu,** ponieważ Chińczycy obawiają się zabużeń, spowodowanych przez wrogich Czang-sung-liangowi generałów. Część generałów mandżurskich z gubernatorem prowincji Hellutzian **sprzeciwia się rzekomo polityce antysowieckiej** wielkorządcy Mandżurji Czang-sung-lianga i **żąda porozumienia z Sowietami.** Komunikat kończy się zapewnieniem, że chęć porozumienia z Sowietami zwycięży, i zatarg będzie załatwiony w myśl postulatów sowieckich.

Bruksela 25/7 PAT. W następstwie zawarcia układu z Niemcami w kwestji marek okupacyjnych **rada ministrów przyjęła w zasadzie plan Younga.**

—o—

Nowy Jork, 25. 7. (PAT). Mistrz amerykański w pływaniu na piersiach Spence przepłynął **200 yardów** w czasie 2:30,8, osiągając tem samem **nowy rekord świata**

Olbrzymia eksplozja pod Berlinem.

W osadzie fabrycznej Wittenau pod Berlinem wydarzyła się 24 b. m. w godzinach popołudniowych straszliwa katastrofa eksplozji w fabryce tlenu, która pociągnęła za sobą zniszczenie całego kompleksu budynków wraz z maszynami. Wszystkie oddziały straży ogniowej z Berlina pospieszyły na ratunek zagrożonemu miasteczku.

Wobec niemożności opanowania szalejącego żywiołu prace ratunkowe musiały być siłą rzeczy ograniczone tylko do ochrony okolicznych fabryk i domów.

Również i gazownia przedmieścia berlińskiego Tegel, oddalona zaledwie o 700 kroków od miejsca katastrofy zarządła niezwłocznie zamknięcie zbiorników gazu.

Ilość ofiar jest dotychczas nieznana. Połączenie telefoniczne z miejscem katastrofy przerwane. Na szosach wiodących do Wittenau widać nieustannie spieszące automobile straży pożarnej oraz karetki pogotowia.

Po dwugodzinnych nadludzkich wysiłkach udało się połączonym oddziałom straży pożarnej zlokalizować ogień, jaki wybuchł na miejscu katastrofy. Eksplozje ustały. Miejsce katastrofy przedstawia jedno wielkie rumowisko, zasiane odłamkami żelaza, szkła i muru.

Ministrowie wracają z urlopów.

Warszawa (AW) W dniu 25 b. m. minister Kwiatkowski powrócił do Warszawy i dziś, 26 obejmie agendy ministerstwa przemysłu i handlu, kierowanego dotychczas w zastępstwie przez wiceministra Doleżala. Minister Kwiatkowski przerwał swój urlop wypoczynkowy dla ważnych spraw państwowych.

Warszawa (AW) Większość ministrów powróci z urlopów wypoczynkowych w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. W pierwszych dniach sierpnia wróci premjer Świtalski. Zatem pierwszego większego posiedzenia Rady Ministrów oczekiwać należy około 10-go sierpnia, to jest **przed zjazdem legjonistów w Nowym Sączu i przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego do Rumunji.**

—o—

Wraszawa (AW) Z początkiem jesieni rozpocznie urlop wypoczynkowy płk. Maleszewski, który w celach leczniczych udaje się do jednej z miejscowości kuracyjnych **zagranicą.**

Zmiany i przesunięcia w korpusie oficerskim.

Warszawa (AW) Nowy dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych **zawiera szereg zmian i przesunięć w korpusie oficerskim.** Dziennik wbrew dotychczasowym doniesieniom ukaże się **dopiero około 8 sierpnia.**

Odznaczenie konsula Chełmirskiego.

Aleksander I. król Serbów, Kroatów i Słoweńców nadał odznaki krzyża komandorskiego orderu św. Sawy p. Janowi Chełmirskiemu, konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej we Wiedniu, poprzednio przez czas dłuższy kierownikowi oddziału polityczno-prasowego w M. S. Z., a potem, referatu Rady Ministrów i ustawodawstwa w gabinecie ministra Spraw Zagran. P. konsul Chełmirski przed wstąpieniem do służby w M. S. Z. pracował do stycznia 1919 roku w dziennikarstwie krakowskiem i był stałym współpracownikiem kilku dzienników krakowskich. (był korespondentem warszawskim „Głosu Narodu").

———oo———

Stany Zjedn. wstrzymują dalsze zbrojenia.

Wiedeń, 25. 7. (PAT) Według doniesień dzienników z Waszyngtonu zapowiedział prezydent Hoover odnośnie do wczorajszego oświadczenia premjera angielskiego Mac Donalda w Izbie Gmin w sprawie zmniejszenia planu budowy okrętów angielskich **również wstrzymanie budowy okrętów Stanów Zjednoczonych.** Departament marykarki **zrezygnował z zapowiedzianej budowy trzech nowych krążowników.** Prezydent Hoover złożył zapewnienie, że oświadczenie Mac Donalda **stwarza nową podstawę do debaty nad ogólną obroną na morzu.** Oznacza to, że Stany Zjednoczone nie będą więcej konkurowały z Anglją w sprawie nowych zbrojeń, lecz współpracować będą razem celem ograniczenia tychże.

Londyn 25/7 PAT. „Reuter" donosi z Waszyngtonu. Prezydent Hoover oświadczył, że **Mac Donald wprowadził zasadę równości, którą Stany Zjednoczone obecnie przyjęły.** Zrealizowanie jej oznacza, iż **Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja nie będą odtąd rywalizowały pod względem zbrojeń,** jako możliwi przeciwnicy, lecz będą współpracować **jako przyjaciele nad ich redukcją.**

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu".

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA I GROBU BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO W OSJAKU Ks. Stępień od dzieci 7-mio kl. szkoły w Kańczudze 5.70 zł.

DLA GŁODNYCH NA WILEŃSZCZYŹNIE. A. S. Myślenice zł. 10, W. Sz. zł. 25, Gimnazjum św Jacka. w Krakowie zł. 50.

NA FUNDUSZ PRASOWY. Ks. K. 1 zł.

DLA S. SAMUELI FELICJANKI NA OBIADY DLA BIEDNYCH UCZNIÓW. K. P. zł. 5, Ks. Józef Michalec, Halicz zł. 5.

NA CHLEB ŚW. ANTONIEGO. Janina Michalikowa, Rytwiany zł. 5.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. MARJI PANNY. Jan Żmuda Chicago 1 dolar.

NA KOŚCIÓŁ SERCA JEZUSOWEGO W KRAKOWIE Jan Żmuda, Chicago 1 dolar.

SINTAIR I STEEMAN. 7

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Dobrze, mniejsza o to, ale musi pani przyznać, że słowa pani męża, wypowiedziane w stanie nietrzeźwym, jego widoczne zdenerwowanie za każdym razem, gdy poruszana była sprawa tej kradzieży, wreszcie zły stan interesów, i chociażby to pijaństwo... które dla człowieka nigdy nie pijącego, jak mąż pani, jest wskazówką niespokojnego sumienia i nie przemawia na jego korzyść... Podejrzewa się nieraz ludzi, opierając się na znacznie mniejszych danych...

— Bardzo niesłusznie!

— Być może, lecz o to nie chodzi w tej chwili. Jestem zmuszony zadać pani kilka pytań... Gdzie znajdował się wczoraj małżonek pani o piątej po południu?

— Nie mam pojęcia. Widziałam go ostatni raz o godzinie siódmej i następnie o trzeciej w nocy, gdy wrócił do domu.

Jeden z agentów policyjnych wyjął z kieszeni notes i zapisywał skrzętnie odpowiedzi.

— Gdy widziała pani męża po raz ostatni, był już we fraku i nie wracał, aby się przebrać przed bankietem?

— Nie.

— Prosiłbym panią o zaprowadzenie mnie do jej męża.

— Ależ on jest chory... leży w łóżku.

— Nic nie szkodzi. Musimy go zapytać o niektóre rzeczy...

— Mój mąż nie jest w stanie mówić.

— Przekonamy się o tem — odpowiedział sceptycznie Gregoire.

— Przed chwilą właśnie oznajmił mi doktór, że mąż mój ma sparaliżowanie ścięgna języka.

— O! — uśmiechnął się niedowierzająco detektyw.

— Nie wierzy mi pan?

— Chodźmy do pana Van Coppernolle'a.

Poprzedzając trzech mężczyzn, pani domu weszła do sypialni męża. Coppernolle zbudziwszy się, spojrzał na nich obojętnie.

— Panie Coppernolle — zaczął detektyw.

— Hhy...

— Mówiłam przecież panu, że nie jest w stanie mówić. Nie denerwujcie go, na miłość boską!

Gregoire spojrzał podejrzliwie na chorego. Nie wierzył mu. Następnie zwrócił się do agentów.

— Musimy zrobić rewizję.

Pani Coppernolle nacisnęła guzik elektrycznego dzwonka.

— Marysiu — rzekła do służącej, która zjawiła się na dzwonek — zaprowadź tych panów wszędzie, gdzie zażądają.

— Dobrze, proszę pani.

Gregoire zdjął z krzesła pozostałości ubrania pana Coppernolle'a: podartą na strzępy koszulę, frakową kamizelkę, szelki i jedną skarpetkę i oglądał je badawczo.

Gdzie jest wierzchnie ubranie?

— Zgubił je gdzieś. Gdy wrócił miał na sobie, to tylko, co pan tu widzi.

— A portfel?

— Był prawdopodobnie w kieszeni fraka.

Gregoire zanurzył palce w kieszonce kamizelki i wyciągnął zmiętą bibułkę. Rozwinął ją i znalazł kawałek białej nitki.

— He, he — zaśmiał się.

Ajenci policyjni myszkowali tymczasem po pokojach pod ironicznem okiem służącej.

Detektyw wyjął z kieszeni maleńki neseserek. Przy pomocy jakichś odczynników wywołał i utrwalił na bibułce odciski palców i porównywał je z odciskami na fotografji, którą wydobył z kieszeni.

— Omyłka wykluczona — rzekł wreszcie — są jednakowe.

Obaj ajenci wrócili do pokoju.

— Nie znaleźliśmy nic, proszę pani.

— Więc? — spytała pani Coppernolle.

— Pozostaje nam tylko maleńka formalność do załatwienia. Proszę aby pan Coppernolle zechciał dać mi odcisk swoich palców, tu na tej kartce.

Nie zdradzając żadnych oznak zniecierpliwienia, pan Coppernolle pozwolił nasmarować sobie tłuszczem palce i przycisnąć je do ćwiartki papieru, którą mu podsunięto.

Detektyw wsadził lupę do prawego oka, które przez to wydało się nadmiernie rozszerzone, i uśmiechając się, przybliżył do niego papier. Przypatrywał mu się z uwagą i raptem mruknął:

Odciski palców Van Coppernolle'a były zupełnie różne od odcisków na żmiętej bibułce.

Detektyw osłupiał. Stał przy łóżku, nie mogąc ze zdumienia wymówić słowa.

— Pani Coppernolle zapytała znów z niepokojem:

— A więc?

— A więc, te odciski nie mają nic wspólnego z odciskami na drzwiach panny Blancilas.

— Skąd to przypuszczenie, że odciski pozostawione na tych drzwiach, mają być odciskami palców mego męża?

— Na bankiecie — odpowiedział Gregoire — mąż pani zostawił ślad zatłuszczonych palców na spodku. Odcisk ten był ana logiczny z odciskami na drzwiach, a także na tej bibułce. Chciałem mieć ostateczne potwierdzenie i raz jeszcze zrobić próbę, tymczasem zaszedł jakiś tajemniczy fakt i z najwyższem zdumieniem muszę skonstatować rzecz najzupełniej niewytłumaczalną, niemożliwą, paradoksalną. **Odciski palców pana Van Coppernolle'a nie są odciskami palców pana Van Coppernolle'a.**

Pani Coppernolle otworzyła usta, aby coś powiedzieć i w tej chwili powieki jej zatrzepotały nagłem przerażeniem, wargi zaczęły drżeć i oczy rozszerzyły się niewypowiedzianą zgrozą. Ze ściśniętego gardła dobywały się nieartykułowe dźwięki.

Gregoire odwrócił się szybko i nagle otrzymał potężny cios pod brodę. Zachwiał się, w uszach zadzwoniły mu wszystkie dzwony i świeczki stanęły przed oczyma. Runął na podłogę.

Leżąc na dywanie, podniósł ociężałe powieki i spojrzał, pocierając podbródek.

Van Coppernolle wstał z łóżka i zaciskał pięści wykrzywiony straszliwie, zdawał się gotować do skoku.

Obaj ajenci stali naprzeciw niego, gotowi do obrony; pani Coppernolle, wpółleżąc na fotelu, histerycznie płakała.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eolekta. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.